

dwumiesięcznik  
funeralny

ISSN 1427-8456

Rok I Nr 5 (5)  
Wrzesień/Październik 2000 r.

# MEMENTO

• cmentarze • usługi pogrzebowe • akcesoria • technika •



O cmentarzach i usługach  
pogrzebowych z przedstawi-  
cielem Biura Rzecznika  
Praw Obywatelskich

Spotykamy się 10 i 11 listopada br. w Czosnowie k. Warszawy:



targi  
funeralne

**MEMENTO'2000**

**WROCLAW:**  
cmentarze  
komunalne



**PRENUMERATA'2001**

*Na stronie internetowej Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i  
Administratorów Cmentarzy:*

*@ Cmentarz Miejski w Białymstoku*

*@ Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Krakowie*



**FACULTATIEVE TECHNOLOGIES Cremation & Incineration Equipment** to nowa nazwa międzynarodowej firmy EVANS TABO UNIVERSAL, renomowanego producenta pieców kremacyjnych, od czterdziestu lat wytwarzającego znane na całym świecie urządzenia kremacyjne i legitymującego się dużym doświadczeniem w dziedzinie inżynierii spalania. Jego urządzenia znane są z najwyższej jakości, solidnej konstrukcji, nowoczesności rozwiązań, niezawodności a jednocześnie prostoty obsługi. Piece kremacyjne oferowane przez **FACULTATIEVE TECHNOLOGIES** gwarantują zachowanie wszelkich - nawet najostrzejszych - norm ochrony środowiska. Mogą być z łatwością obsługiwane przez pracowników krematorium, odpowiednio przeszkolonych przez producenta w miejscu instalacji.

## PEŁNA OFERTA NAJNOWOCZEŚNIEJSZYCH PIECÓW KREMACYJNYCH



*Wersja klasyczne składana na miejscu*



*Wersja "monobloc" składana w fabryce*

Technologia, którą stosuje **FACULTATIEVE TECHNOLOGIES**, umożliwia instalację jednego lub kilku pieców, wyprodukowanych w fabryce lub składanych i instalowanych na miejscu, w spopieliarni. Każdy piec pozwala na wykonanie kilku tysięcy kremacji rocznie oraz do 20. kremacji jednym ciągiem bez przegrzewania pieca. Sprzęt może osiągnąć średni czas jednej kremacji równy ok. 60 minutom. Każda instalacja zawiera wmontowany w piec rozdrabniacz szczątków (rodzaj młynka) z wyciągiem pyłów, jak również urządzenie do automatycznego wprowadzania, zapewniające wjazd trumny w czasie krótszym niż 20 sekund.

Piece posiadają urządzenia pomiarowe do ciągłego monitorowania zawartości tlenu oraz zapobiegające pojawianiu się w spalinach dymu. Są one również wyposażone w sondy termiczne, pozwalające mierzyć temperaturę w komorze paleniskowej głównej i w komorze dopalania. Układ ten zapewnia utrzymanie optymalnych warunków kremacji i gwarantuje emisję spalin na śladowym, nieszkodliwym dla środowiska poziomie. Zawierają one także przyrządy, wskazujące w sposób nieprzerwany, rejestrujące i wykonujące wydruki, dotyczące poziomu tlenu, śladów dymu, temperatur w komorze paleniskowej głównej i w komorze dopalania.

Każdy piec kontrolowany jest automatycznie przez programowalny mikrokomputer, zapewniający utrzymanie optymalnych warunków - określanych przez obowiązujące przepisy - oraz uzyskanie minimalnych czasów kremacji. Możliwe jest przy tym natychmiastowe przejście ze sterowania automatycznego do sterowania ręcznego i odwrotnie, jeśli zachodzi taka konieczność. Zastosowanie komputerowego sterownika programowalnego pozwala również na automatyczne podgrzewanie pieca, np. rano przed przybyciem obsługi.





# I. targi funeralne **MEMENTO'2000**

♦ sprzęt i akcesoria pogrzebowe ♦ urządzenia techniki cmentarnej ♦ kamieniarstwo

**Spotykamy się 10 i 11 listopada w Czosnowie k. Warszawy przy ul. Gdańskiej 2**

10 listopada br. (piątek), o godz. 11.30, w hali Centrum Kompozytów „Bella” przy ul. Gdańskiej 2 w Czosnowie k. Warszawy, zostaną zainaugurowane dwudniowe I. Targi Funeralne „Memento' 2000”. W uroczystości otwarcia wystawy przewodniczący jest udział Prymasa Polski Księdza Kardynała Józefa Glempa, który spotka się z administratorami cmentarzy i przedsiębiorcami pogrzebowymi z całej Polski, błogosławiąc zgromadzonych i stoiska. Będzie to wydarzenie o historycznej randze, ponieważ po raz pierwszy najwyższy dostojnik Kościoła Rzymskokatolickiego będzie podejmowany w tak reprezentatywnym środowisku branży funeralnej. Oprócz Księdza Prymasa, udział w inauguracji targów zapowiedziały inne osobistości naszego życia publicznego, reprezentanci władz samorządowych, kapłani (łącznie z naszym duszpasterzem „branżowym”) oraz przedstawiciele mediów. Teren wystawy będzie dostępny 10 i 11 listopada dla zwiedzających w godzinach 11.00 - 18.00, a dla wystawców w godz. 10.00 - 18.30. Zwiedzający będą mogli zapoznać się z bogatą i zróżnicowaną ofertą polskiego i zagranicznego „przemysłu funeralnego” - począwszy od karawanów, poprzez chłodnie i trumny, na technologiach elektronicznych i usługach instytucji finansowych kończąc. W ramach „impresz towarzyszących” odbędą się interesujące spotkania, dyskusje i seminaria, a ich cykl rozpoczną goście z Węgier, prezentując swoją niedawno uchwaloną „ustawę cmentarno - pogrzebową”. Poza halą wystawową, korzystać będziemy z obszernego salonu recepcyjnego „Belli” i jej sal konferencyjnych na dwóch piętrach. Na wystawie zlokalizowane zostaną punkty gastronomiczne. Serdecznie zapraszamy!



*Organizatorzy*

## O swoim uczestnictwie w targach „Memento” mówią wystawcy:

**CEZARY ŚWITKOWSKI**, Firma **HY-GEKO** w Łomiankach, dystrybutor m.in. pieców kremacyjnych, chłodni i urn

♦ Zaprezentujemy na warszawskiej wystawie nowe wzory urn, wyposażone w relikwiarze, tj. małe pojemniki wkładane do urny, przeznaczone na rzeczy osobiste, które służyły zmarłemu za życia. Pokażemy też wysokiej jakości chłodnie przeznaczone praktycznie dla każdego odbiorcy. Tradycyjnie oferować będziemy sprzęt prosektoryjny, środki chemii pogrzebowej i ozdoby trumien. Dzięki miejscu organizacji wystawy, mam nadzieję na szersze zainteresowanie moimi wyrobami firm ze wschodu i północy Polski.

**ELŻBIETA SAS**, współwłaściciel hurtowni trumien i akcesoriów „SAPRUS” w Żąbkach k. Warszawy

♦ Targi „Memento” będą dla nas pierwszą bezpośrednią prezentacją i sprawdzianem naszej oferty w tak licznyim środowisku. Liczymy na szersze rozpoznanie potrzeb firm pogrzebowych i nawiązanie trwałych kontaktów handlowych, zwłaszcza w centralnej i wschodniej Polsce. Wystawiać będziemy najwyższej jakości akcesoria z renomowanych firm polskich i zagranicznych oraz najlepsze modele trumien, przede wszystkim ze znanej fabryki „Stoltur” braci Millerów.

**TOMASZ SALSKI**, reprezentant Firmy Stolarskiej „DREW-SAL” ze Rzgowa koło Łodzi

♦ Na targach wystawimy - wraz z bratem, Adamem, który prowadzi firmę „DREW-SAL” - kilka modeli trumien, które właśnie wprowadzamy na rynek. Pokażemy też trumny już znane, cieszące się dużym popytem. Wystawiane trumny, które wykonujemy z sosny i dębu, są bogato zdobione. Odbierają je duże hurtownie w kraju i za granicą. Wystawiając się w Czosnowie, liczymy na szerszy dostęp do firm pogrzebowych w mało znanej mi dotychczas części kraju.

## Komputerowy system obsługi cmentarza „AKWILA”

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach. Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii. Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.

Od 1994 r. „AKWILA” wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami komunalnymi i wyznaniowymi.

„D i F”, 00-608 Warszawa,  
Al. Niepodległości 214 m. 14/ 15  
Tel./ fax (0-22) 825-28-13  
Tel. kom. 0-603 788 802

## KREMACJA w kraju po trzech kwartałach 2000 r.

Krematoria w Polsce	1.01.- 30.09.
POZNAŃ	1.383
RUDA ŚLĄSKA	890
WARSZAWA	1.196
WROCŁAW	736
Łącznie	4.205

dwumiesięcznik **MEMENTO** funeralny

się wyłączenie w prenumeracie.

WYDAWCA i REDAKCJA (prenumerata, reklamy i ogłoszenia): Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA, tel. (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 826-87-60. NIP 118-142-98-58.

http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne

Internet

e-mail: stowarzyszenie.kremacyjne@abj.pl

REDAGUJĄ: Wojciech Krawczyk (Kierownik Redakcji), Iwona Mendin (Z-ca Kierownika Redakcji), Szabolcs Szilagyi (Internet/Webmaster - tel. (0-22) 842-02-98). PRODUKCJA: skład, łamanie, opracowanie graficzne „MICROPRINT” - Beata Krupa; druk - Zakład Reprodukcyjny - Drukarnia KART. Cena jednego numeru w prenumeracie - 25 zł, poza prenumeratą - 30 zł. Cena prenumeraty w 2000 r. (sześć numerów) - 125 zł. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

# KRONIKA

## Dewastacje

- Na cmentarzu komunalnym w Prabutach koło Kwidzyna zniszczono ponad 41 nagrobków. Policja podejrzewa, że był to zwyczajny chuligański wybryk.
- W Byszewie koło Koronowa zniszczono kilka grobów. Krzyże wbite odwrotną stroną w ziemię sugerują, że zniszczenia dokonali sataniści. Policja poszukuje winnych.

## Cmentarz dla niemieckich żołnierzy

Szczątki niemieckich żołnierzy, którzy polegli podczas II wojny światowej spoczną na cmentarzu w Bartoszach koło Ełku. Cmentarz przeznaczony specjalnie na ten cel prawdopodobnie zostanie ukończony już w tym roku. Do chwili obecnej zebrano półtora tysiąca zwłok z wielu małych cmentarzy. W sumie przygotowano około 20 tysięcy kwater. Akcja zbierania szczątków żołnierzy niemieckich wciąż jeszcze trwa.

## Zapuszczona nekropolia

W Podlężu (gmina Niepołomice) znajduje się cmentarz z czasów I wojny światowej. Brak wejścia do obiektu oraz porośnięta chaszczami łąka, odgradzająca cmentarz od drogi, to główne przyczyny zaniedbania i zapomnienia. Wpisanie obiektu do rejestru zabytków zapewne spowoduje większe zainteresowanie miejscowej ludności.

## Zatrzymanie na pogrzebie

Jak się okazuje cmentarz może być miejscem działań policji, która poszukuje przestępców. We wrześniu podczas pogrzebu zatrzymano w Łodzi dwóch poszukiwanych od dawna bra-

ci, którzy uczestniczyli w pogrzebie ojca. Po zakończeniu ceremonii policjanci ujęli włamywaczy i odprowadzili do aresztu. Odwaga przestępców oraz uczucia rodzinne zostały wystawione na najwyższą próbę.

## Żydzi są wdzięczni, ale...

Andrzej Zazula ze Związku Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie publicznie zaakcentował, że Żydzi są wdzięczni Polakom za ochronę kirkutów. Jednocześnie wyraził zaniepokojenie, że lokalne samorządy odpowiedzialne za cmentarze nie konsultują zakresu prac porządkowych z przedstawicielami władz żydowskich w Polsce. Zdarzają się nieścisłości w wytyczaniu granic ogradzanych cmentarzy. Ponowne wkopywanie macew powinno być przeprowadzane zgodnie z religijnym rytuałem, czego urzędnicy nie biorą pod uwagę.

## Zbiorowa mogiła

W Kolnie poświęcono krzyże i zbiorową mogiłę z 1915 roku. W tym miejscu pochowano żołnierzy polskich, rosyjskich i niemieckich. Na uroczystości z nieznanymi przyczynami nie dojechali przedstawiciele kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz prawosławnego. Nie doszło więc do ekumenicznego nabożeństwa.

## Zapomniana rocznica „Cudu nad Wisłą”

W rocznicę „Cudu nad Wisłą” w Suwałkach zapomniano o uczczeniu grobów żołnierzy, którzy zginęli osiemdziesiąt lat temu. Nie było przemówień, kwiatów ani zniczy. W miejscach zawsze odwiedzanych w tym dniu przez miejscowe władze, tym razem panowała martwa cisza.

### Krakowskie aleje zasłużonych

W Krakowie na cmentarzu Grębałów będzie zlikwidowana aleja zasłużonych. Około 2,5 hektara przeznaczono na kwatery dla zwyczajnych ludzi.

Na Rakowicach spoczywają szczątki 70 zasłużonych osób. Decyzję o tym, kto może być pochowany w tym miejscu podejmuje prezydent miasta. Rodziny wybrańców są zwalniane z części opłat.

Kraków planuje utworzenie alei zasłużonych na cmentarzu w Batowicach.

### Najstarszy cmentarz w Myślenicach

W Myślenicach najstarszy cmentarz znajduje się przy ulicy Niepodległości. Został założony w XIII wieku razem z kościołem, który wielokrotnie przebudowywano. Wśród zasłużonych dla miasta obywateli, znajdują się tu groby rodziny Zolów, przodków obecnego rzecznika praw obywatelskich, Andrzeja Zolla, krewnych dyrygenta Macieja Niesiołowskiego, oraz autora fraszek Jana Sztaudyngera.

### Ratowanie pomników na Zamojszczyźnie

Akcję „Ratujemy pomniki - symbole przeszłości” rozpoczęto rok temu w Krasnobrodzie (k. Zamościa w woj. lubelskim). Ostatnio na miejscowym cmentarzu poddano renowacji kilka zabytkowych grobowców z ubiegłego stulecia.

### Nieodebrane zwłoki

W Łodzi co najmniej 4 do 5 razy w miesiącu rodzina nie odbiera zwłok z prosektorium. Po tygodniu Zakład Medycyny Sądowej przekazuje sprawę policji. Najczęściej nie odbierają zwłok ludzie ubodzy, którzy nie pracują i nie mają zasiłku. W takich przypadkach pogrzeb finansuje opieka społeczna. Zdarzają się jednak i takie sytuacje, że rodzina przepije pieniądze z ZUS przeznaczone na pochówek, a potem zwleka z odebraniem zwłok. Zwłoki pewnego łodzianina przeleżały w prosektorium dziewięć miesięcy, bo nikt nie był w stanie odnaleźć jego rodziny.

### Ofiarom Katynia

W Myślenicach odbyło się na cmentarzu uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej ofiarom Katynia, Charkowa i Miednoje. Jest na niej 19 nazwisk osób pochodzących z tego miasta. Jednocześnie udostępniono wystawę zdjęć wykonanych podczas uroczystości otwarcia cmentarza polskiego w Miednoje.

### Kielce: opłaty za toaletę w prosektorium

Zgodnie z obowiązującym prawem szpital ma obowiązek bezpłatnego przechowywania zwłok do momentu wydania ich rodzinom. Ponieważ w wielu szpitalach prosektoria zostały wydzierżawione zakładom pogrzebowym, przy odbieraniu zwłok trzeba wnieść stosowną opłatę. W Kielcach kosztuje to 150 zł. Próba wyjaśnienia tych rozbieżności przez dziennikarzy Słowa Ludu przyniosła następujące wyjaśnienie. Jeśli pacjent umrze w szpitalu, wtedy zgodnie z regulaminem rodzina nie ponosi żadnych kosztów za przechowanie i ubranie zwłok, oraz włożenie ich do trumny. Jeśli natomiast pacjent umrze w domu, wtedy zakład pogrzebowy dzierżawiący prosektorium w szpitalu pobiera opłaty za przechowanie zwłok i wszystkie czynności związane z przygotowaniem zmarłego do pogrzebu.

### Cmentarz dla zwierząt w Krakowie

Kraków również będzie miał cmentarz dla zwierząt. Władze miasta przeznaczyły na ten cel 2,5 hektara ziemi przy ul. Powstańców, w pobliżu cmentarza komunalnego w Batowicach. Zasady korzystania z tej szczególnej nekropolii będą określone w przyszłości. Ze wstępnych ustaleń wynika, że teren przeznaczono głównie dla małych zwierząt. Koszt budowy cmentarza wyniesie około 1,5 miliona złotych. Otwarcie nastąpi w 2002 roku.

### Śmierć w sztuce

Muzeum Narodowe w Krakowie otworzyło ekspozycję zatytułowaną „Oblicza śmierci w sztuce polskiej XIX i XX wieku”. Zgromadzono ponad 600 obrazów, rzeźb i rysunków związanych z tą tematyką.

Dzieła pochodzą z 50 muzeów, galerii, zbiorów klasztornych i prywatnych. Wystawa będzie czynna do 12 listopada.

### Haniebna pomyłka

W Kielcach urodziły się martwe bliźniaczki, ważące po 300 gram. Po wyjściu ze szpitala matka poszła do prosektorium, gdzie poinformowano ją, że dzieci poddano kremacji. Zwłoki poniżej 500 gramów nie posiadają praw obywatelskich. Na ich pochowanie nie przysługuje również zasilek pogrzebowy. Tylko na życzenie rodziny mogą być pochowane na cmentarzu. Matka musiała pogodzić się z losem. Po dziesięciu miesiącach przyszedł do niej telegram wzywający do odebrania pozostawionych zwłok dzieci. Niekompetentna urzędniczka wprowadziła rodziców w błąd i przysporzyła im wiele niepotrzebnego bólu. Sprawa prawdopodobnie trafi do sądu.

### Groby tureckich narzeczonych

W Goszczanowie koło Sieradza jest świątynia zbudowana w 1666 roku. W jednej z krypt w podziemiu spoczywają szczątki dwóch Turczynek. Zgodnie z legendą Adam Poniatowski ufundował kościół, prosząc Boga o powrót syna z tureckiej niewoli. Młodzieniec szczęśliwie wrócił w towarzystwie dwu Turczynek, którym zawdzięczał życie. Obie chciały zostać jego żonami, co w Polsce nie było możliwe. W końcu dokonał wyboru. Podobno macocha Poniatowskiego otruła w dniu ślubu obie poganki. Niektórzy twierdzą, że jedna Turczynka otruła z zazdrości drugą, a potem sama popełniła samobójstwo. Teraz obie spoczywają w otwartych trumnach. Ciało jednej z nich jest w doskonałym stanie. Wciąż jeszcze widać resztki ślubnej sukni.

A. Danecka

**Panu inż. PIOTROWI SZMYTOWI  
najserdeczniejsze wyrazy współczucia  
z powodu śmierci**

**Żony  
LIDII SZMYT**

*składa  
Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne  
i Administratorów Cmentarzy  
oraz redakcja DF Memento*

**Sprzedam KARAWAN POGRZEBOWY  
5-osobowy czarny Polonez rok produkcji 1993  
przerobiony w firmie „Bella” w 1995 r.**

**Tel. (0-42) 648-32-01; 631-15-55; 0-602 249 494**



# BELLA

„CENTRUM KOMPOZYTÓW” Sp. z o. o.

 05-152 Czosnów k/Warszawy, ul. Gdańska 2  
 tel. (0 22) 758 01 92, fax: (0 22) 785 04 91

 e-mail: bella@bella.waw.pl  
 http://www.bella.waw.pl

## OGÓLNOPOLSKI BANK INFORMACJI O POJAZDACH UŻYWANYCH

L.P.	MARKA SAMOCHODU	MIJESCE	ROK PROD.	PROPONOWANA CENA	PRZEBIEG	POJEMNOŚĆ SILNIKA/ NAPĘD
1	VW TRANSPORTER	WA	1993	33,000	180,000	2.4 BENZYNA/GAZ
2	CITROEN CX BREK	KE	1986	14,000		2.5 AUTOMAT
3	FORD VICTORIA	RA	1989	25,000	100,000	5.0 BENZYNA
4	CHRYSLER VOYAGER	LU	1990	32,000	160,000	3.0 BENZYNA
5	PONTIAC TRANSPORT VAN	PI	1993	46,000	130,000	3.1 BENZYNA/AUTOMAT
6	MERCEDES 123 AMBULANS	OL	1979	11,000		2.4 DIESEL/AUTOMAT
7	MERCEDES 123	SI	1977	16,000	10,000 /remont	2.4 DIESEL
8	VOLVO740	KO	1987	17,000	40,000	2.4 DIESEL
9	POLONEZ ST ODKRYTY	KO	1982	14,000		1.5 BENZYNA
10	MERCEDES 123	OL	1979	10,000	300,000	2.3 BENZYNA/AUTOMAT
11	VOLVO 244	MA	1984	30,000		2.8 BENZYNA
12	OLDSMOBILE	SI	1987	25,000	100,000	5.0 BENZYNA
13	NISSAN VENETTA	PU	1989	9,000	200,000	2.0 DIESEL
14	POLONEZ BELLA DC	LU	1994	20,000	160,000	1.6 BENZYNA
15	POLONEZ BELLA DC	ŁO	1993/95	20,000	138,000	1.6 BENZYNA
16	POLONEZ BELLA DC	WŁ	1993/98	25,000	115,000	1.6 BENZYNA
17	POLONEZ BELLA ST	ZU	1994	35,000	90,000	1.6 BENZYNA
18	POLONEZ BELLA DC	NW	1998	42,000	10,500	1.6 BENZYNA
19	POLONEZ BELLA DC	TY	1995	22,000	42,000	1.6 BENZYNA
20	POLONEZ BELLA DC	GO	1994	25,000	20,000	1.6 BENZYNA
21	POLONEZ BELLA DC	DG	1993/94	28,000	30,000	1.9 DIESEL
22	POLONEZ BELLA DC	OP	1993/95	30,000	87,000	1.6 BENZYNA
23	FORD AEROSTAR XXL	ZN	1990	28,000	118,000	4.0 BENZYNA
24	FORD AEROSTAR XXL	ZN	1993	37,000	180,000	4.0 BENZYNA

*Dla wszystkich klientów, którzy podczas targów złożą w firmie „BELLA” zamówienie na karawan pogrzebowy, przewidziany jest rabat w wysokości 10% wartości przebudowy samochodu*



targi  
funeralne

**MEMENTO'2000**

## Samochód pogrzebowy MERCEDES 124 T

Wybierając samochód bazowy Klienci mają wpływ na wybór właściwej dla nich opcji zarówno pod względem funkcjonalnym jak też pod względem ekonomicznym. Należy podkreślić, że każda z opcji bazowych samochodu Mercedes 124 T charakteryzuje się znaną na świecie trwałością, komfortem i estetyką. Luksusowy, nowoczesny samochód bazowy pozwoli przez wiele lat świadczyć usługi na najwyższym poziomie.

Mercedes 124 T wyposażony jest w silniki benzynowe (np. model E 280 posiada 6-cylindrowy silnik o pojemności 2799 ccm i mocy 142 kW), jak również w niezawodne i trwałe silniki Diesla (np. model E 250 posiada 5-cylindrowy silnik o pojemności 2497 ccm i mocy 83 kW). Samochody posiadają manualną 5-biegową lub automatyczną skrzynię biegów. Na wyposażenie zapewniające komfort i bezpieczeństwo w użytkowaniu samochodu składają się między innymi: ABS, elektrycznie ste-



*Mercedes 124T z restylizacją (przebudową) części przedniej. Tym samym samochód upodobniony jest do Mercedesa klasy E, tzw. okularnika.*

rowane szyby, klimatyzacja, centralny zamek, hamulce tarczowe, automatyczne poziomowanie tylnej osi i wiele innych elementów wyposażenia.

Wykonywana przez firmę „BELLA” przebudowa dostosowana jest standardem do klasy samochodu bazowego. Stylistyka zabudowy absolutnie nie odbiega od modeli oferowanych na rynku europejskim przez najbardziej renomowane firmy.

Długość przedziału trumiennego wynosi ca 2,2 m, szerokość ca 1,49 m, co gwarantuje transport trumien wszystkich roz-

miarów. Całkowita wysokość samochodu wynosi 1,68 m bez ładunku i kierowcy, szerokość samochodu - 1,74 m. Masa własna - 1860 kg, dopuszczalny ciężar całkowity - 2360 kg, promień skrętu 12,2 m.

Oferowany samochód pogrzebowy posiada 2-osobową kabinę kierowcy. Przedział trumiennej w wersji standardowej jest wyposażony w wózek transportowy wysuwany poza obrys samochodu, wykonany z najwyższej jakości stali nierdzewnej, halogenowe 4-punktowe oświetlenie przedziału trumiennego, wentylacja mechaniczna przedziału trumiennego uruchamiana z kabiny kierowcy, cztery uchwyty pasów mocujących trumnę oraz komplet (2 szt) pasów ściągających, płyty zasłonowe z ozdobnego aksamitu na szyby boczne oraz szybę tylną, ozdoby z folii samoprzylepnej na szdach bocznych i szybie tylnej, relingi dachowe, cztery wieszaki na wieńce, lakierowanie całego samochodu lakierem w kolorze wybranym przez Klienta. Jeżeli samochód bazowy wyposażony jest w elektryczny zamek tylnej klapy, jest on przenoszony i montowany w przebudowanym samochodzie, co zapewnia łagodne i dokładne domknięcie klapy.

Cena zabudowy samochodu (z wyżej podanym pełnym wyposażeniem oraz lakierem metalicznym) wynosi netto 35.000 zł.

Samochody bazowe model 124 T były produkowane przez firmę Mercedes w latach 1988 - 1994, a więc możliwe jest pozyskanie samochodów bazowych 6, 7-letnich, które przy tak wysokiej klasie producenta mogą służyć użytkownikom jeszcze przez wiele lat. Poniżej podajemy orientacyjne ceny rynkowe samochodu Mercedes 124 T w tysiącach złotych:

Model / rocznik	1994 - 1993	1992 - 1991	1990 - 1988
W 124 2,0 D (diesel)	44.000 - 38.000	34.000 - 33.000	29.000 - 24.000
W 124 3,0 D (diesel)	56.000 - 49.000	41.000 - 38.000	33.000 - 25.000
W 124 2,5 E (benzyna)	50.000 - 44.000	38.000 - 35.000	31.000 - 24.000

Dla uatrakcyjnienia oferowanego samochodu firma „BELLA” oferuje również restylizację samochodu Mercedes W 124 poprzez wymianę elementów karoseryjnych części przedniej. Zastosowanie tych elementów upodabnia model 124 T do nowego, prestiżowego modelu W 210 („okularnik”) czyli Mercedesa klasy E.

Seminarium z udziałem przedstawiciela Biura Rzecznika Praw Obywatelskich

## Konieczne nowe prawo cmentarno - pogrzebowe

6 października br. Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy gościło na seminarium - zorganizowanym w siedzibie warszawskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych - dyrektora Zespołu ds. Lokalnych, Samorządu Terytorialnego i Ochrony Środowiska Biura Rzecznika Praw Obywatelskich (BRPO), Krystynę Milart - Szostak. Nasze środowisko reprezentowało ok. 30 osób z dwudziestu ośrodków w kraju - zarządców i administratorów cmentarzy oraz przedsiębiorców pogrzebowych.

Okazją do spotkania było opublikowanie - opierającego się na badaniach przeprowadzonych przez wizytatorów BRPO w dwudziestu ośrodkach - raportu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, dotyczącego wykonywania kultu zmarłych i realizacji ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (omówienie raportu zamieściliśmy w nrze 4 „Memento”). Dyskusja przekroczyła jednak zaplanowane ramy, wykazując że wiele niedociągnięć i błędów, zarzucanych m. in. w raporcie naszemu środowisku, wynika zarówno z braku nowoczesnego „prawa cmentarno - pogrzebowego”, jak i z niejednoznacznej i niekonsekwentnej postawy



Dyrektor Krystyna Milart - Szostak, dyrektor ZCK w Warszawie Jan Porycki i Ryszard Kister z MPKG Sp. z o.o. w Chełmie.

lokalnych samorządów wobec sektora cmentarno - pogrzebowego. Nasz gość zapoznał się przy tym ze specyfiką i uwarunkowaniami pracy branży, jej „oprzyrządowaniem” strukturalnym i organizacyjnym.

Dyrektor Milart - Szostak poinformowała, że impulsem do przeprowadzenia wizytacji BRPO (odbywały się one w 98 i 99 r.) były skargi obywateli, zdaniem których poszczególne administracje i zarządy ograniczają ich prawa obywatelskie w zakresie prawa do grobu i kultywowania pamięci zmarłych. Najwięcej skarg dotyczyło zasadności i wysokości opłat za przedłużenie dzierżawy grobów, ograniczeń w ich pielęgnacji (wycinanie bądź niewycinanie drzew przy mogiłach) oraz sprzedaży miejsc „za życia”. Jak podkreśliła pani dyrektor, większość skarg dotyczyła wprawdzie cmentarzy wyznaniowych, niemniej krytyczna korespondencja pod adresem cmentarzy komunalnych stanowiła też pokaźny pakiet.

Już na wstępie p. K. Milart - Szostak zwróciła uwagę, że być może przyczyną wielu problemów jest brak precyzji ustawodawcy w formule, że „prowadzenie cmentarzy jest zadaniem własnym gmin”, bo nie wiadomo: czy zadaniem fakultatywnym, czy obowiązkowym. Wskazała na częste rozmycie granic kompetencyjnych między funkcjami „zarządu” a „administracji” cmentarzem. Podniosła też problem zapisu, co do którego klarowności także wielu z nas ma wątpliwości, mianowicie - na kim ciąży obowiązek pamiętania o upływie 20 - letniego terminu dzierżawy grobu i inicjatywy wniesienia kolejnej opłaty dzierżawnej. Przy okazji pani



W obradach uczestniczyli reprezentanci z przeszło 20. ośrodków. dyrektor zadała retoryczne pytanie, często powtarzane również w naszym środowisku - czy opłaty można pobierać za dalszą dzierżawę grobów pojedynczych?

Na zakończenie wystąpienia, nasz gość poinformował, że - po zapoznaniu się z raportem - rzecznik praw obywatelskich uznał, że cały dział prawa do grobu wymaga regulacji o charakterze generalnym. Jednocześnie przekazano raport (jego pełna wersja liczy ok. 500 stron) do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jako resortu właściwego kompetencyjnie do prawnego uregulowania niektórych spraw, poruszonych w raporcie BRPO.

Podczas dyskusji prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Toruniu, Hubert Galon, zwrócił uwagę na potrzebę ogólnej regulacji sprawy podatku od nieruchomości, płaconego przez cmentarze komunalne bądź nie wnoszonego przez nie, co zależy „od dobrych układów w radach miejskich” (cmentarze wyznaniowe są generalnie zwolnione od tego ciężaru). Stwierdził, że sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dla samofinansowania się cmentarzy, czego wymagają niektóre władze samorządowe. Tymczasem ściąganie podatku uniemożliwia nieraz to zadanie. Wątek ten podjął dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, Jan Porycki, mówiąc że wprawdzie gminy opowiadają się



W czasie przerwy: dyr. K. Milart - Szostak, dyr. „Zieleni Miejskiej” we Włocławku Marian Kolczyński, prezes PUK USKOM w Toruniu Hubert Galon.

za samofinansowaniem cmentarzy, ale w praktyce „wyciągają rękę” po pieniądze zarabiane przez cmentarze, choć nie łożą na ich utrzymanie. Jest to niekonsekwencja. - Cmentarze zwracają się o zwolnienie z podatku, bo w efekcie kształtuje on ceny, ale jest to najczęściej bezskuteczne. Tymczasem płacą z roku na rok coraz więcej za energię i wodę, a rosną też ceny za ochronę cmentarzy,



więc muszą podnosić ceny na pewne usługi, ale tu z kolei administratorzy słyszą od radnych, że powinno być na cmentarzach tanio; nieraz od tych samych radnych, którzy sprzeciwiali się wcześniej zwolnieniu cmentarzy z podatku od nieruchomości - skomentował dyr. J. Porycki.

Zastępca dyrektora Łódzkiego Zakładu Usług Komunalnych, Jerzy Kubiak, sprzeciwił się w swym wystąpieniu nierówności podmiotów administrujących cmentarzami. - Ludzie skarżą się, że często zupełnie inne prawa i opłaty są stosowane na cmentarzach komunalnych a inne na wyznaniowych - stwierdził, dodając że ma wątpliwości, czy prawo do decyzji o zasadach funkcjonowania cmentarzy należeć powinno wyłącznie do radnych, którzy mogą powodować się populizmem i koniunkturalizmem. - Jestem za tym, by sprawy dotyczące działania naszego sektora i cmentarzy, w końcu sprawy o wymiarze ponadregionalnym i moralno-etycznym, regulować ustawowo a nie partykularnie uchwałami rad. Zdanie kolegi z Łodzi podzielił prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych we Wrześni (woj. wielkopolskie), Czesław Marciniak, stwierdzając, że „decyzje radnych są przygotowywane często pod publiczkę, koniunkturalnie, stąd potrzeba stabilnych i trwałych rozwiązań ustawowych”. Sprzeciwiła się temu dyr. Milart - Szostak, wyjaśniając że gmina ma prymat i dominującą rolę na swym terenie, stąd występuje jako prawodawca i właściciel. Dobrym uprawnieniem radnych i rad jest zmienianie prawa, niemniej konieczna jest też kontynuacja polityki w pewnych dziedzinach. - Ale rzeczywiście konieczne jest stosowanie pewnego minimum stałych norm, bez względu na skład rady - zgodziła się z przedmówcą reprezentantka Biura RPO.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła próba określenia - z braku istnienia precyzyjnych określeń prawnych - na czym polega „zarząd”, a na czym „administracja” cmentarzem, bo granica między tymi funkcjami jest często w praktyce zatarta. Ryszard Kister z Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Chelmie był zdania, że zarządca cmentarza powinien być jednocześnie jego administratorem. Replikowano mu, że grozi to monopolizacją usług cmentarnych. M. in. dyrektor Przedsiębiorstwa Zieleni i Usług Komunalnych „Zieleni Miejska” we Włocławku (woj. kujawsko-pomorskie), Marian Kolczyński, powiedział że w kontekście pojęć „za-

rząd - administracja” najbardziej sporna sprawa to usytuowanie i kopanie grobów, bo chodzi także o to komu za te czynności przypadają pieniądze. Oczywiście, uściślenie definicji prawnej jest konieczne dla rozgraniczenia uprawnień i obowiązków między np. administratorami cmentarzy a firmami pogrzebowymi, które obsługują ceremonie na tych cmentarzach i wykonują prace inhumacyjne.



Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa podatku od nieruchomości, płaconego przez cmentarze. Delegacja z Torunia zgłosiła postulat generalnego uregulowania problemu.

Dużo miejsca w debacie zajęła - wywołana przez dyrektorkę firmy pogrzebowej „Dębica” (i jednocześnie administratora cmentarza) w Elblągu, Alicję Sobiecką - sprawa dzierżawienia prosekatorów i miejsc w szpitalach przez firmy pogrzebowe i związana z tym monopolizacja rynku usług funeralnych. Dyrektorka Milart - Szostak poinformowała, że rzecznik praw obywatelskich zaczął badać sprawę akwizycji usług pogrzebowych na terenie szpitali i że - w przypadku stwierdzenia korupcji - urząd RPO może wnieść do prokuratury o wszczęcie postępowania.

Kontakty naszego środowiska z BRPO będą podtrzymywane, zwłaszcza że uzyskaliśmy obietnicę „promocji” - za pośrednictwem Biura Rzecznika Praw Obywatelskich - naszych starań na rzecz uchwalenia nowej „ustawy cmentarno - pogrzebowej”.

## Obyczaje: „Czas jesieni - czas odejścia”

Dawniej ludzie o wiele spokojniej przygotowywali się na śmierć, niż w czasach nam współczesnych. W kulturze ludowej temat śmierci nie był tematem tabu. Wierzono w niezwykłą moc zmarłego. Obawiano się jego szkodliwego wpływu, a jednocześnie starano się ułatwić mu odejście do świata zmarłych.

Wśród starych ludzi utrzymuje się przekonanie, iż dusza opuszcza ciało ustami i pozostaje na ziemi przez 3 dni w jego pobliżu.

Śmierci towarzyszą różne interesujące obrzędy i zwyczaje. Śmierć przepowiadały zjawiska przyrody, określone gatunki zwierząt i ptaków, sny, wróżby w czasie wesel. Szczególnie baczna uwagę zwracano na połacie jałowiczej ziemi, omijano ten fragment roli. Niepłodna ziemia mogła być sygnałem czyjegoś odejścia do świata zmarłych. Umieranie pojmowano jako rozłączenie się duszy od ciała.

Czując zbliżający się koniec życia chory wydawał ostatnie zalecenia co do pogrzebu i stroju. Żegnał się z dziećmi, współmałżonkiem, prosił o darowanie win, jednal się ze wszystkimi, którym wywołał jakąkolwiek krzywdę.

Starano się nie pozostawiać na ziemi nie załatwionych spraw. Przy umierającym zbierała się cała rodzina, śpiewano i odmawiano modlitwy. Ułożenie umierającego na gro-

chowinach obok łóżka, miało wedle zwyczaju, przynieść łatwą i szybką śmierć. Przedłużające się konanie uważano za konsekwencję grzesznego życia.

Po zgonie domownicy gasili gromnicę, zaslaniali wszystkie lustra w domu, a na powieki zmarłego układano dwie ciężkie monety, aby „nie wypatrzył kogoś”. Bardzo dobrym znakiem był fakt zatrzymania się zegara. Zmarłego przekładano na szeroka ławę i okrywano całunem. O ostatnią posługę wobec zmarłego, a więc: umycie i ubranie, proszono osoby obce, często odpłatnie.

Dawniej zmarłym nie zakładano obuwia, aby nie mógł powrócić na ziemię. Dopiero po II wojnie światowej rozpowszechnił się zwyczaj zakładania zmarłym obuwia. Kawalerowie i panny ubierani byli jak do ślubu.

Trumnę ustawiano centralnie w izbie, przy głowie stawiano krzyż, a po bokach zapalano świece. Zmarłego odwiedzała cała rodzina, znajomi, sąsiedzi. Podczas nocnego czuwania odmawiano modlitwy i śpiewy.

Pochówek odbywał się na trzeci dzień po śmierci. Przy wynoszeniu trumny zwracano uwagę, by ciało zwrócone było nogami w stronę wyjścia. Zgodnie ze zwyczajem, trzykrotnie uderzano trumną o każdy próg. Po

wyniesieniu trumny, cały dom był okadzany jałowcem.

Trumny nieśli na ramionach mężczyźni. Zaprzęgane do wozu konie wynajmowano, bowiem istniał przesąd, że swoich gospodarzy konie nie będą chciały ciągnąć.

Tak było, gdy człowiek umierał w sposób naturalny. Natomiast każda inna śmierć gwałtowna budziła obawę wśród społeczności. Dusza zmarłego taką śmiercią mogła być skazana na pokutowanie na ziemi i szkodzenie żywym. Najbardziej obawiano się samobójców. Samobójca był człowiekiem zmarłym z piętnem grzechu, był uważany za niegodnego pochówku.

Jeśli taka śmierć nastąpiła w domu, ciało wynoszono i wkładano do trumny dopiero na dworze. Jeśli samobójstwo nastąpiło poza domem, nigdy nie wnoszono ciała do wnętrza. Pogrzeb samobójcy odbywał się w nocy w trumnie z nieheblowanych desek. Za trumną szła tylko rodzina...

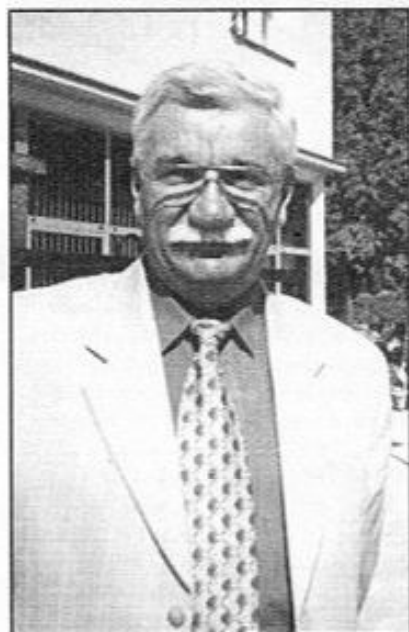
W przeciwieństwie do śmierci dojrzałych ludzi, śmierć dziecka nie budziła emocji, gdyż umieralność dzieci była duża. Nie odprawiano im mszy żałobnej, gdyż uważano, że i tak należy do świata aniołków.

(pol)/Microway

Nowy dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu

## W planach: nowy cmentarz, rozbudowa i renowacja miejskich nekropolii

Budowę nowego cmentarza na południu stolicy Dolnego Śląska i spore inwestycje na istniejących nekropoliach zapowiada nowy - powołany wiosną 2000 r. - dyrektor wrocławskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, Marek Szczęsny. Gestią Zarządu objętych jest sześć obiektów (cmentarze: Grabiszyn, Jerzmanów, Kielczów - Psie Pole, Leśnica, Osobowice, Pawłowice) i praktycznie na każdym z nich podjęte są - bądź kontynuowane -



Dyrektor Marek Szczęsny.

prace, służące rozbudowie i renowacji. - *Całe życie budowałem i spodziewałem się, że teraz przestanę budować, zostając urzędnikiem* - komentuje te zamierzenia inwestycyjne i prace dyrektor M. Szczęsny, który ukończył Wydział Budownictwa Lądowego na Politechnice Łódzkiej, a do ZCK przeszedł ze stanowiska dyrektora Zarządu Gospodarki Komunalnej w dzielnicy Wrocław - Krzyki.

Jeszcze w 2000 r. powiększy się z 1,2 do 3,5 hektara obszar peryferyjnego cmentarza w Jerzmanowie. Oprócz nowych pól grzebalnych, ma być tam wybudowana kaplica i parkingi, co kosztować będzie 2 mln zł. Niewiele mniej (ponad 1,5 mln zł) pochłonie kolejna inwestycja - zakup i montaż drugiego pieca kremacyjnego, który zainstalowany zostanie w krematorium przy ul. Kielczowskiej. Również w 2001 r. rozpoczną się prace nad projektem nowego cmentarza, który ma powstać - zajmując obszar 25 ha - na południu Wrocławia, na granicy dzielnicy Krzyki i Oporowa.

Marek Szczęsny ma we Wrocławiu opinię wytrawnego organizatora prac budowlanych. Pracując na początku lat 90.



Siedziba wrocławskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych przy placu Strzeleckim.



Neoklasycystyczna kaplica pogrzebowa z XIX w. na Cmentarzu Osobowickim.

w Wydziale Inwestycji Urzędu Miasta, w ciągu dwóch lat przyczynił się w walnie do rewitalizacji wrocławskiej Starówki, stąd stolica Dolnego Śląska mogła przyjąć godnie prominentnych gości Kongresu Eucharystycznego już w nowo odnowionych murach. - *Renowację Starówki zacząłem właściwie przypadkowo, od drobnej sprawy - zakładania instalacji elektrycznych pod rynkiem dla zwiększenia przydziału światła, o co dopominała*



Osobowice: kwatery grobów żołnierzy Armii Krajowej.

się telewizja, która chciała transmitować nocą powitanie nowego roku przez wrocławian - wspomina pan M. Szczęsny. - *Praca ta spowodowała konieczność przeprowadzenia innych robót i remontów pod ziemią, a to z kolei wymusiło na nas wyjście z robotami na powierzchnię. I tak krok po kroku całe zabytkowe centrum zostało gruntownie odremontowane i odnowione...*

Jedziemy na największą nekropolię Wrocławia - sześćdziesięciohektarowy Cmentarz Osobowicki, na którym znajduje się ponad 70 tys. grobów. Trwa tu właśnie budowa nowego ogrodzenia, które będzie repliką pierwotnego wzoru - niskiego ceglanoego muru ze stalowymi prętami. Cmentarz - w którego centrum znajduje się interesująca kaplica neoklasycystyczna -



został założony w XIX w. i stanowi przeszło 100 - letnią kronikę historii Wrocławia. Groby Niemców, także żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej, sąsiadują przez szerokość głównej alei z grobowcem króla Romów, zwieńczonego kopułą jak altana dla maharadży. Nieopodal znajduje się starannie utrzymana, oznaczona granitową tablicą, kwatery grobów żołnierzy Armii Krajowej. Historyczny rejestr uzupełniają, choć go nie wyczerpują - małe, surowe nagrobki żołnierzy sowieckich, okazalsze mogiły rodzin Rosjan przebywających tu po wojnie, pomniki zasłużonych dla PRL, którzy już zasłużeni nie są. Starannie pielęgnowane, kilkudziesięcioletnie kasztany, dęby i klony miłosiernie kładą cień na kamiennych - cierpliwie przez lata zapisywanych - stronach tej kroniki.

I tu, i na drugim historycznym cmentarzu miejskim - Grabiszyńskim (ponad 50 tys. grobów), natknąć można się na unikalne nagrobne rzeźby płaczek, wykonane przez artystów niemieckich na początku XIX wieku. Są one wyrzeźbione w białym i czerwonym piaskowcu i - co ciekawe - spotkać można (zwłaszcza w nowej części Cmentarza Grabiszyńskiego) współczesne pomniki nagrobne, nawiązujące do oryginalnego motywu płaczki.

Dyrektor M. Szczęsny planuje wybudowanie na obu historycznych nekropoliach kolumbariów do pochówku urn z prochami po kremacji. Zlecenie na wykonanie projektu przekazał artyście - profesorowi z Akademii Sztuk Pięknych. Pierwsze kolumbarium stanie na Cmentarzu Grabiszyńskim, gdzie brakuje już miejsca na nowe, tradycyjne groby.

Zarząd ma swej gestii również opiekę nad cmentarzami wojennymi: dwoma rosyjskimi, polskim, włoskim z I wojny światowej oraz nad kwatery żołnierzy niemieckich. - Natknąłem się na cmentarzu w Pawłowicach na mogiłę oznaczoną jako „grób nieznanego żołnierza”, którego historia mnie zainteresowała - dyrektor Szczęsny nawiązuje do tej formy działalności swej instytucji. - I okazało się, że w mogile spoczywają szczątki trzech



Rzeźby płaczek na wrocławskich cmentarzach to unikalny motyw pomników nagrobnych. Na zdjęciu górnym: płaczka z czerwonego piaskowca na grobie Wilmy Jiling z 1903.

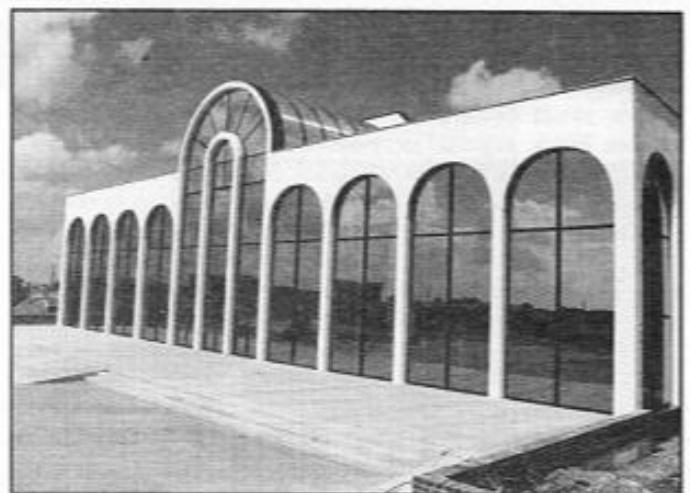
żołnierzy, Polaka, Rosjanina i Niemca, co nadało grobowi nowego, symbolicznego znaczenia. Postanowiliśmy to znaczenie podkreślić, tworząc nowy grobowiec, zwieńczony orłem, który zostanie odsłonięty podczas Wszystkich Świętych.

Ważną pracą, o charakterze społeczno - kulturalnym, jest prowadzona właśnie renowacja na Cmentarzu Grabiszyńskim pomnika Rafała L. Maszkowskiego z początku naszego stulecia. Rafał L. Maszkowski był najwybitniejszym polskim dyrygentem końca XIX w., a w latach 1890 - 1901 stał na czele Breslauer Orchester - Verein, Wrocławskiego Stowarzyszenia Orkiestralnego. Odnowienie - wykonanego z piaskowca - pomnika jest spełnieniem oczekiwań wrocławskiego środowiska artystyczno - kulturalnego oraz prośby Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, która w 2001 r. organizuje - z okazji setnej rocznicy śmierci dyrygenta - poświęconą mu międzynarodową konferencję naukową.

W dalszym ciągu Zarząd kontynuuje drugi etap budowy cmentarza w dzielnicy Psie Pole przy ul. Kielczowskiej. Jest to jeden z najnowocześniejszych cmentarzy w Polsce, otwarty w 1996 r. Nekropolia jest pierwszym w naszym kraju - wybudowanym od podstaw po II wojnie - obiektem funeralnym, spełniającym wszystkie europejskie standardy w dziedzinie cmentarnictwa. Ostateczny koszt jej budowy wyniesie kilkanaście milionów złotych. Znajduje się na niej przeszklony Dom Przedpogrzebowy z krematorium, wielką chłodnią i kaplicami. Prochy zmarłych poddanych kremacji grzebane są zarówno w tradycyjnych grobach, jak i składane w urnach na polach umowych i umieszczane w kolumbariach. Po roku 2000 Cmentarz Psie Pole ma posiadać ok. 15 tys. tradycyjnych mogił i 13,5 tys. grobów umowych.

Wrocławski Zarząd Cmentarzy Komunalnych zatrudnia blisko 40 osób. Nie zajmuje się - za wyjątkiem kremacji - usługami pogrzebowymi, choć stale współpracuje z kilkudziesięcioma przedsiębiorstwami funeralnymi, z których kilka prowadzi również kaplice pogrzebowe na cmentarzach.

Pytany o swoje mocne strony, dyrektor Marek Szczęsny wymienia: doświadczenie i umiejętność rozwiązywania sytuacji konfliktowych.



Dom Przedpogrzebowy na Cmentarzu Psie Pole przy ul. Kielczowskiej.

**Zarząd Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu**  
Dyrektor mgr inż. Marek Szczęsny  
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 WROCŁAW  
tel. (0-71) 328 70 20, fax (0-71) 328 70 18

W Rzymie, w okolicach i przy Via Appia Antica

## NAJSTARSZY CMENTARZ CHRZEŚCIJAN

W Rzymie w pobliżu ulicy via Appia Antica znajduje się pięć kompleksów grobów powstałych w okresie od I do IV wieku. Ulica ta stanowiła ważny szlak handlowy wiodący od portów Benewentu, Tarantu i Brindisi, jej budowę rozpoczął w 312 r. p.n.e. Appiusz Klaudiusz. Via Appia Antica przechodziły wielkie procesje pogrzebowe m.in. ku czci dyktatora Sulli i cesarza Augusta. Obecnie rozpościerają się tu ogrody, w pobliżu znajduje się też szpital psychiatryczny. Początek odcinka katakumb wyznacza kościół Domine Quo Vadis.

Przy pobliskiej ulicy San Callisto pochowano w III wieku wszystkich papieży. Do dziś zachowały się w tym rejonie malowidła z VII i VIII w. Dalej ciągną się zatłoczone katakumby Domicylii, sąsiadujące z ruinami bazyliki wzniesionej w IV w. ku czci męczenników Achilleusa i Ne-reusa. Natomiast kilkaset metrów dalej przy San Sebastiano usytuowano katakumby pod gruntownie odnowioną bazyliką, wzniesioną pierwotnie przez Konstantyna w miejscu, gdzie przez jakiś czas miały spoczywać szczątki apostołów Piotra i Pawła.

### RAZ W LEWO, RAZ W PRAWO, RAZ W LEWO, RAZ W PRAWO...

- swastyka to symbol życia i śmierci używany przez chrześcijan. Jeżeli kręcił się w prawo oznaczał śmierć, kiedy w lewo oznaczał życie. Swastyka faszystowska kręciła się w prawo - dla chrześcijan był to symbol śmierci już 2000 lat temu. - Często Amerykanie pytają: - Czy Hitler miał tu swoją kwaterę? - opowiadał mi pewien Polak, rzymski przewodnik po katakumbach. To miejsce odkopano dopiero 70 lat temu. Stanowiło fundamenty kościoła.

Do kaplicy na górze przeniesiono z krypty relikwie św. Sebastiana. Znajduje się tam m.in. jedna ze strzał, które przebiły w III w. tego oficera armii pretoriańskiej. Nad katakumbami św. Sebastiana wybudowano kościół, w miejscu bazyliki z czasów Konstantyna. Przed wejściem do katakumb znajduje się trichlia - budowla w której organizowano uczty ku czci zmarłych. Ściany pokrywają graffiti przedstawiające św. Piotra i św. Pawła. Ciało św. Piotra prawdopodobnie zostało przeniesione do Watykanu i złożone w symbolicznym grobie w bazylice. Natomiast zwłoki św. Pawła przewieziono do San Paolo fuori le mura (za murami). Znalezione inskrypcje potwierdzają, że szczątki

tych świętych przez jakiś czas tu spoczywały. Katakumby stały się więc sanktuarium ściągającym liczne pielgrzymki.

### NIE WSZYSTKO ZOSTAŁO ODKRYTE

Wielkie czteropoziomowe katakumby św. Kaliksta poznano tylko częściowo. Największe rzymskie katakumby, wiele grobów z I i II wieku nie mających związków z chrześcijaństwem noszą nazwę Domicylii. W udostępnionych zwiedzającym pomieszczeniach znajdują się antyczne i chrześcijańskie freski, m.in. najwcześniejsze przedstawienia Chrystusa jako Dobrego Pasterza. Nad katakumbami stoi bazylika Santi Nereo e Achilleo. Zapomniana w średniowieczu droga nad labiryntem katakumb została odbudowana w połowie XVI w. przez papieża Piusa IV. Na jej poboczach znajdują się ruiny grobowców rodzinnych i zbiorowych, grobów zwanych kolumbariami.

Kościół Domine Quo Vadis, wzniesiony w miejscu, gdzie według legendy uciekający z Rzymu św. Piotr spotkał Chrystusa, oraz katakumby św. Kaliksta i św. Sebastiana - należą do najważniejszych zabytków chrześcijaństwa.

### MIASTEM SNU...

nazwano część Rzymu z podziemnymi cmentarzami. Za murami obronnymi Wiecznego Miasta powstało tysiące podziemnych korytarzy. Rzym liczył wówczas ok. miliona mieszkańców. Obowiązujące prawo rzymskie gwarantowało nienaruszalność grobów. Ponieważ do pochówku zaczęło brakować terenów wykorzystano pomysł budowy cmentarzy pod ziemią, znany wcześniej w innych krajach w obrębie Morza Śródziemnego. W skałach wulkanicznych z początku drążono nisze służące do przechowywania żywności, z czasem zamieniły się one w grobowce.

Skały kuto kilofami. Prace przy budowie katakumb trwały ponad 300 lat. Najgłębsze korytarze sięgają głębokości 30 m. Legenda głosi, iż potężna sieć korytarzy liczy blisko 500 km. Zostały podzielone na galerie o wysokości ok. 3 m i ok. 90 cm szerokości. Wnęki w ścianach kuto poziomo, jedna nad drugą, jak półki, najczęściej o długości 2,30 m. Budowano również wnęki małutkie dla dzieci i kilkuosobowe dla całych rodzin. Zamożnych chowano w kryptach, bogato wykończonych i udekorowanych. Do wnęki, tzw. loculi, wkładano ciało zmarłego

owinięte w biały całun. Zwłoki skrapiano wapnem oraz - co wydaje się niewiarogodne - również perfumami. Po pogrzebie wnękę zamykano płytą. Zmarłym chrześcijanom dawano również lampki, pachnidła, różne precjoza oraz talerzyki z pobożnymi malowidłami. Na płytach grobów wypisywano imię zmarłego, symbol jego zawodu i religii. Pomieszczenia dla pochówku bogatych zdobiono stiukami i freskami.

### GIOVANNI BATTISTA DE ROSSI...

odkrył katakumby ponownie w 1844 r. Młody archeolog spacerował poboczem via Appia Antica, gdy zauważył dwa niepozorne budynki - wiejski dom i chłodnię do przechowywania wina. Architektura tych obiektów wskazywała na wczesnochrześcijańskie pochodzenie. Badający od 2 lat katakumby Rosii doszedł wówczas do wniosku, iż pod winnicą znajduje się najstarszy cmentarz chrześcijański św. Kaliksta. Inni archeolodzy go wyśmiali. Uparty de Rossi, pomimo narażenia się na śmieszność innych niedowiarów namówił innego archeologa i razem z nim wszedł do podziemnego labiryntu... W 1852 r. papież Pius IX powołał Komisję Archeologii Sakralnej. Rozpoczęto wykopaliska, których wynik przeszedł oczekiwania samego Rossiego. Odkryto m.in. cały zespół cmentarny oraz - Kryptę Papieża - męczenników III wieku.

### MIMO NAJAZDÓW BARBARZYŃCÓW...

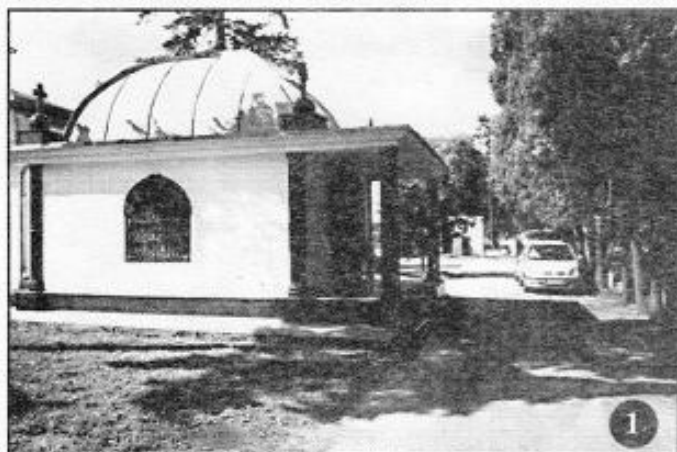
i trudności finansowych papieże konserwowali te sanktuaria. Grabiono zwłoki, niszczone płyty nagrobne. Katakumby pustoszały. Znikały cenne przedmioty. W VIII w. po kolejnym wielkim najeździe Longobardów, zaczęto przenosić szczątki męczenników na miejsca bezpieczniejsze - do bazylik w obrębie murów miejskich. M.in. są one zakopane przy Panteonie. W IX w. trzęsienie ziemi położyło kres rabunkowi, w wielu miejscach runęły galerie i zatarasowały przejścia. Katakumby rzymskie to dziś cmentarze bez zmarłych. Zachowane malowidła ścienne, ukazują rozwój chrześcijaństwa. Wyjątek stanowią groby odkryte niedawno przez archeologów. Niestety, nie wszyscy odwiedzający Rzym i Watykan docierają w pobliże via Appia Antica, a szkoda, bowiem ten unikatowy cmentarz przybliży historię świata.

JACEK CHORABIK/ Microway



## Grobowce Romów we Wrocławiu i Pabianicach

Na naszych cmentarzach grobowce Romów (katolickiej wspólnoty Cyganów) wyróżniają się rozmiarami i oryginalną architekturą, mającą odniesienia do pradawnych świątyń na Półwyspie Indyjskim, skąd zresztą Romowie się wywodzą. Oczywiście, wznoszone na współczesnych polskich cmentarzach obiekty zawierają rozwiązania i detale odległe od pierwowzorów, a cechą uderzającą jest przepych i na tle - innych grobów - monumentalizm. Na zdjęciach 1 - 5 prezentujemy kaplice grobowe Romów, znajdujące się na wrocławskim cmentarzu Osobowice, w prestiżowej kwaterze na prawo od bramy. Spoczywają w nich m. in. członkowie rodu Łakatoszów, z którego także wywodzą się królowie cygańscy. Na zdjęciu 3 zarejestrowaliśmy powstający grobowiec z kolumnami (koszt jednej z nich wynosi ok. 8 tys. zł). Zdjęcie 4 to pierwszy romski grobowiec, wzniesiony na wrocławskiej nekropolii. Fotografie 6 i 7 zostały zrobione na cmentarzu komunalnym przy ul. Kilińskiego w Pabianicach. Na zdjęciu szóstym ujęto - znajdujący się obok grobu - stół biesiadny, na 7 - nieotynkowaną jeszcze kaplicę.



## Z udziałem gości z Polski

## SZWECJA: SPOTKANIE OPERATORÓW PIECÓW KREMACYJNYCH

W dniach 15 - 17 września br. odbyło się w szwedzkiej miejscowości Vaxjö spotkanie operatorów pieców kremacyjnych. Spotkaniu patronowało Szwedzkie Stowarzyszenie Personelu Kremacyjnego, którego większość uczestników jest członkami. W Vaxjö gościli Polacy: Jan Jezierski z Poznania, kierownik Zakładu Kremacji SP „Universum” na cmentarzu Miłostowo, oraz niżej podpisany: Witold Tomański, kierownik krematorium wrocławskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych na cmentarzu przy ul. Kiełczowskiej. Pobyt Polaków w Szwecji sponsorował Klas Bovin, znany u nas dostawca pieców kremacyjnych.

Celem Szwedzkiego Stowarzyszenia Personelu Kremacyjnego jest zintegrowanie środowiska pracowników krematoriów z całego kraju, poszerzanie ich wiedzy o aktualne problemy związane z ochroną pracowników oraz wpływem działalności krematoriów na środowisko naturalne. Problemom tym poświęca się w Szwecji bardzo dużo uwagi i przeznaczają na ich rozwiązanie poważne środki.



Vaxjö. Posiedzenie Zarządu Szwedzkiego Stowarzyszenia Personelu Kremacyjnego.

Podczas bezpośrednich rozmów z uczestnikami dowiedzieliśmy się, że organizacja pochówku zmarłych jest w gestii Kościoła. Obywatel szwedzki, płacąc podatek na rzecz Kościoła, uzyskuje prawo do bezpłatnej ceremonii pogrzebowej po śmierci i do pochówku. Kościół ponosi również koszty kremacji i utrzymania cmentarzy. Jest pracodawcą personelu cmentarnego i kremacyjnego.

Pracownicy cmentarzy i obsługi krematoriów objęci są programem szkolenia - często wielostopniowym - na kursach kwalifikacyjnych. Poziom ich kwalifikacji rzutuje na wysokość wynagrodzenia. Mają oni zapewniony odpowiedni standard pracy, dysponują nowoczesnymi urządzeniami technicznymi, ułatwiającymi pracę fizyczną. Dlatego w tamtejszych krematoriach pracuje, przy bezpośredniej obsłudze pieców, sporo kobiet.

Liczba kremacji wykonywanych przez jedno szwedzkie krematorium wynosi przeciętnie sześćset rocznie. Jest to więc znacznie mniej, niż w Polsce, gdzie w jednym piecu wykonuje się ponad 1000 kremacji rocznie. Szwedzkie piece rzadko pracują w ruchu ciągłym. Uruchamia się je cyklicznie, w miarę potrzeby. Ciała zmarłych gromadzone są w chłodniach i gdy jest ich odpowiednia ilość - wznawia się kremację. Czas od przyjęcia zwłok do wydania urny z prochami wynosi ok. 7 dni. Rodzina może być obecna przy spopieleniu, ale zdarza się to sporadycznie.

Oglądaliśmy nowy cmentarz i krematorium w Vaxjö. Nie przypomina on - ze swymi polami grzebalnymi wkomponowanymi w przyrodę - polskich cmentarzy. Kwatery i nagrobki w formie samych pionowych płyt i kamieni polnych z wygrawerowanymi identyfikacjami są nieregularnie umiejscowione wśród drzew i krzewów. Otacza je wyrównana - jak na polu golfowym - murawa.



Wejście na nowy cmentarz w Vaxjö.

Krematorium mieści się w niewielkim obiekcie na wzniesieniu terenu. Jest zbudowane z szarych bloków kamienia i dużej ilości drewna. Mieliliśmy wątpliwości, czy obiekt o takim przeznaczeniu znalazłby u nas akceptację służb pożarniczych. Na taką wątpliwość Szwedzi z uśmiechem odpowiedzieli, że źródło ognia znajduje się w piecu i jest ograniczone jego obudową, nie ma więc powodu do zmartwienia. Obiekt mieści również kaplice, pomieszczenia biurowe i socjalne oraz duże zaplecze wypełnione urządzeniami technicznymi, służącymi do wychwytywania zanieczyszczeń, powstających w wyniku kremacji, co jest również standardem w naszych, polskich, nowoczesnych krematoriach.



Pole grzebalne - skromne nagrobki i kamienie polne.

Szwedzi byli bardzo zainteresowani naszymi warunkami i ochroną pracy. Rozmowy były otwarte i bardzo serdeczne. Odczuliśmy trafność znanego w Szwecji powiedzenia, że „każdy nieznajomy jest przyjacielem, którego jeszcze nie znamy”.

Inż. Witold Tomański, ZCK we Wrocławiu



**EWGROB - Ewidencja Grobów i Pochowanych****Nowy program komputerowy do obsługi cmentarzy**

W Warszawie powstał nowy program komputerowy do obsługi cmentarzy o nazwie EWGROB - Ewidencja Grobów i Pochowanych. Program wyprodukowała firma prowadzona przez doświadczonego w projektowaniu i zastosowaniach baz danych specjalistę - informatyka,

Perz - zmiana ta nie wpłynie na sposób obsługi programu. „Chcę również podkreślić - mówi - że użytkownicy innych programów, którzy zechcieliby rozpocząć eksploatację programu EWGROB, mogą liczyć na przeniesienie już istniejących danych”.

chwili, gdy coraz trudniejsze stawało się utrzymywanie tradycyjnej ewidencji, a - prowadzone ręcznie - "skorowidze pochowanych" wymagały systematycznego odtwarzania.

Program obejmuje wszystkie zagadnienia dotyczące nie tylko obowiązkowej ewidencji cmentarza, ale również bardzo szeroko rozumianych ewidencji pomocniczych. Dzięki niemu można prowadzić pełną ewidencję przyjętych zgłoszeń pogrzebów i danych dotyczących zmarłych i grobów (z uwzględnieniem terminów wnoszenia obowiązkowych opłat), a także wszechstronną obsługę firm, organizujących pogrzeby, i osób, wnoszących opłaty za przedłużenie praw do grobu.

EWGROB umożliwia jednokrotne wprowadzenie danych, a następnie wielokrotne wykorzystywanie ich w tworzeniu dokumentacji i raportów. Równocześnie tworzone są zestawienia zapewniające obsługę działów: finansowo-księgowego i ekonomicznego (dotyczące m.in. zestawień sprzedaży w różnych przekrojach, rozliczeń bezgotówkowych, ilości „sprzedanych” miejsc grzebalnych).

Z funkcjonowaniem programu można zapoznać się w siedzibie stołecznego ZCK, kontaktując się wcześniej telefonicznie z p. Januszem Lewandowskim (tel. (0 22) 633 91 54, kom. 0 605 689 789). Natomiast w sprawie oferty handlowej należy rozmawiać z p. Pawłem Perzem (tel. 0-607 498 896).



Koordynator przedsięwzięcia, Janusz Lewandowski (na pierwszym planie), i autor EWGROB-u Paweł Perz.

Pawła Perza, a przedsięwzięcie zorganizował i koordynował Janusz Lewandowski, zastępca dyrektora ds. finansowych warszawskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych. Program jest stosowany na wszystkich stołecznych cmentarzach komunalnych: Południowym (od 10. 99 r), Północnym (od 02. 2000 r.), Wojskowym (od czerwca br.). EWGROB jest opracowany w MS Acces, wchodzącym w skład pakietu programów biurowych Microsoft Office Professional. Choć program jest obszerny i obejmuje wszystkie zagadnienia, związane z kompleksową obsługą kancelarii cmentarza i jej klientów, to zastosowane rozwiązania - przyjazne dla użytkownika - sprawiają że jego eksploatacja nie wymaga specjalnego przygotowania i może być prowadzona bez konieczności dokonywania zmian i uzupełnień wśród pracowników.

EWGROB może być eksploatowany na cmentarzu dowolnej wielkości, jednakże - jak stwierdza pan Perz - w miarę wzrostu ilości przetwarzanych informacji, konieczne będzie zastosowanie profesjonalnego systemu zarządzania bazą danych. Oczywiście - kontynuuje pan

Zdaniem Janusza Lewandowskiego, z-cy dyr. ZCK, „program umożliwi równoległą i spójną pracę, zarówno w zakresie bieżącej obsługi pochówków, jak i we wprowadzaniu danych archiwalnych”. Stołeczny ZCK zastosował EWGROB w

**Cmentarz Wojskowy Powązki**  
**01-797 Warszawa Powązkowska 43**

**EWIDENCJA**  
**GROBÓW I POCHOWANYCH**

**EWGROB**  
**wersja 1.3e**

*Koordinacja i nadzór merytoryczny: Janusz Lewandowski*

*Finanski i wykonawczy: Paweł Perz*

**Zamknij!**

Świebodzice: „Hades” Bogusława Krzysztofowicza

## W ZGODZIE Z RODZINNĄ TRADYCJĄ

Bogusław Krzysztofowicz (lat 51) należy do niewielkiego grona polskich przedsiębiorców, którzy działalność funeralną rozpoczęli jesienią 1989 r., tuż po wprowadzeniu prawa o swobodzie gospodarczej i zmianie ustroju. Pytam, czy nie warto było zająć się czymś innym, bo ówczesny rynek - również w podwałbrzyskich Świebodzicach (woj. dolnośląskie) - wchłaniał przecież każdy towar i usługę. - *Po prostu na tym się znałem - wyjaśnia B. Krzysztofowicz. - Od 1983 roku pracowałem w zakładzie komunalnym, którego wcześniej kierownikiem był mój dziadek. Dziadek po przejściu na emeryturę*



Bogusław Krzysztofowicz na tle zabytkowej kaplicy pogrzebowej na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej.

*zajął się wyrobem wieńców i szarf, a po jego śmierci zajął się tym mój ojciec. Można więc mówić i o tradycji rodzinnej, i doświadczeniu, jako o czynnikach określających mój wybór.*

Obycie w branży i znajomość problemów, z jakimi borykają się rodziny przy załatwianiu formalności pogrzebowych - sprawiły, że Zakład Usług Pogrzebowych „Hades” pana Krzysztofowicza podjął się - jako pierwszy w dawnym województwie wałbrzyskim (obecnie część dolnośląskiego) - pośrednictwa w rozliczaniu z ZUS „zasiłków pogrzebowych”, co oznacza, że kredytował usługę, po czym - na podstawie pełnomocnictwa - pobierał pieniądze z zakładu ubezpieczeń i rozliczał koszty organizacji pochówku z rodziną. Było to i jest duże udogodnienie dla osób zlecających wykonanie ostatniej usługi, natomiast od przedsiębiorcy wymaga solidności, terminowości i zorganizowania. Z czasem, jako osobie godnej zaufania, rodziny zmarłych zaczęły powierzać mu również załatwianie aktów zgonu w urzędach stanu cywilnego. - *Tylko osoba, której zmarł ktoś bliski, wie jaką miłą trzęgą było niegdyś załatwianie formalności w urzędach i instytucjach, gdzie zrozpaczony człowiek musiał nieraz przez dwa, trzy dni wystawać po dokumenty i zaświadczenia, niezbędne do pochowania zmarłego. Ja miałem za sobą to doświadczenie, bo chowałem w tamtych czasach cztery bliskie mi osoby, w tym ojca i dziadka, stąd - gdy tylko ruszyłem z „Hadesem” - postanowiłem, że podejmę się nie znanego jeszcze u nas pośrednictwa.*

Pan Bogusław zatrudnia obecnie sześć osób - wśród nich brata, Grzegorza - choć i dzisiaj nieraz, jak przed laty, sam występuje podczas uroczystości jako żałobnik. „Hades” posiada cztery nowoczesne samochody pogrzebowe, a także wykonuje ceremonie na dwóch cmentarzach parafialnych oraz administruje dwoma świebodzickimi nekropoliami komunalnymi: starym przy ul. Wałbrzyskiej i otwartym właśnie - przy ul. Kamiennogórskiej.

Właściciel „Hadesu” jest przekonany, że w miarę upływu lat, mimo nabywania rutyny w pogrzebowej profesji - człowiek staje się bardziej wrażliwy na cudzą rozpacz, głębiej współodczuwa. Czasami uroczystości bardzo przygnębiają, zwłaszcza gdy chowa znajomych rówieśników; czasami wyjątkowo wzruszają formami manifestowania żalu, miłości czy przywiązania do zmarłego. Nie zapomni nigdy pogrzebu kobiety, której córka wręczała na cmentarzu każdemu z licznych gości bukiety fiołków, prosząc by - zamiast garści ziemi - rzucali do mogiły, na trumnę matki, te właśnie kwiaty.

Bogusław Krzysztofowicz nie pragnie odmiany, bo czuje się w życiu na swoim miejscu. Nie czuje się też izolowany społecznie ani towarzysko. - *Ta akceptacja wynika widocznie z mojej samoakceptacji, z bycia tym, kim jestem - uważa. - Chcę pracować w tym interesie do końca życia, choć oznacza on działanie w ciągłym stresie, w sytuacji gdy błąd w sztuce może zniweczyć cały mój dorobek.* - Marzeniem pana Krzysztofowicza jest własny dom pogrzebowy, wzorowany na funerariach zachodnich, z kaplicą, chłodnią i pomieszczeniem do wykonywania toalety pośmiertnej, a także z „salonem rodzinnym”, w którym najbliżsi przyjmują kondolencje. Upatrzył już sobie, w pobliżu cmentarza, miejsce na obiekt, ale musi jeszcze wynegocjować cenę.

Jak większość kolegów uważa, że do stabilizacji potrzeba przedsiębiorcom pogrzebowym i administratorom cmen-



Stylowa kaplica pogrzebowa na nowym cmentarzu komunalnym przy ul. Kamiennogórskiej w Świebodzicach. Na nekropolii pochowano ponad 700 zmarłych, a zaplanowano na niej miejsca na ok. 8 tys. grobów. tarzcy nowego „prawa pogrzebowo - cmentarnego”, które by definiowało status i działalność firm i instytucji, a także wprowadziło pewne formy koncesjonowania działalności gospodarczej w sektorze, eliminując nieuczciwą konkurencję.

**ALMANACH FUNERALNY**



Miejski Zakład Pogrzebowy w Pabianicach

**ALMANACH FUNERALNY**

## „Budżetówka” na wolnym rynku

Miejski Zakład Pogrzebowy w Pabianicach (woj. łódzkie) jest zakładem budżetowym Urzędu Miasta, co określa od razu i jego możliwości działania, i sposób funkcjonowania. Wprawdzie kierownik MZP, pani Halina Bakus, stara się dostosować Zakład do reguł wolnorynkowych - co zresztą przynosi widoczne efekty - ale sztywny gorset zakładu budżetowego wydaje się krępować swobodę w podejmowaniu decyzji i działaniu. Ograniczeniem jest np. konieczność urządzania przetargu na dostawcę trumien, co może zawę-



Dom Przedpogrzebowy na pabianickim cmentarzu komunalnym.

zić ofertę, choć oferowane przez MZP trumny są dobrej jakości i różnicowane stylistycznie. Jest tajemniczą energiczną pani kierownik, w jaki sposób układa się ze stolarzem - dostawcą, by towar, który dostarcza, był konkurencyjny wobec trumien oferowanych przez prywatne firmy funeralne.

Zakład jako odrębna, samodzielna struktura organizacyjna istnieje od 1993 r., kiedy to został wydzielony z Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Mógł trwać sobie bez-



Zadbane groby w uporządkowanym otoczeniu.

piecznie, jak wiele innych komunalnych instytucji, pod ochroną miasta, bacząc by nie przysparzać strat i nie osiągać zysku, która to kategoria ekonomiczna jest traktowana podejrzliwie - w przypadku zakładów budżetowych - przez jeszcze wielu urzędników miejskich. Niemniej pabianicki zakład - dzięki sprawnemu zarządzaniu i inicjatywie - w krótkim czasie dorównał w standardach profesjonalnych i technicznych prywatnym funerariom. Dziś posiada nowoczesny tabor pogrzebowy oraz gruntownie wyremontowany obiekt biurowo - handlowy i elegancki salon przyjęć klientów (który powstał w 1996 r.) przy ul. Kilińskiego, u bramy cmentarza komunalnego.

Miejski Zakład Pogrzebowy organizuje rocznie ok. 400 pogrzebów (co stanowi 40 % usług wykonywanych w Pabianicach) i obsługuje ok. 500 ceremonii na cmentarzu komunalnym, którym administruje w imieniu miasta. W ramach tego uprawnienia ma zarezerwowane dla siebie tylko prawo do kopania i zakopywania grobów. Konkurencja może więc obsługiwać ceremonie na nekropolii, łącznie z doniesieniem trumny do mogiły.

Zakład zatrudnia 24 osoby (grabarze, żałobnicy, ogrodnicy), w wieku od 25 do 40 lat. Rotacja jest niewielka, a w cenie są pracownicy z uprawnieniami, bo kierownik Halina Bakus z rzadka - co podkreśla - zleca usługi firmom „z zewnątrz”. Orodnicy zarabiają w Zakładzie ok. 1.500 zł brutto, grabarze - ok. 2.100 brutto, żałobnicy mają ponadto dodatki m. in. za przewóz zwłok i noszenie trumien.

Pabianicki zakład administruje cmentarzem komunalnym przy ul. Kilińskiego, który otwarto w 1954 r. Dziś spoczywają na nim szczątki ok. 14 tys. osób. Cmentarz zajmuje 13 hektarów, a Miasto wykupiło ok. 10 ha na jego powiększenie, miejsc grzebalnych więc nie zabraknie. W centrum nekropolii znajduje się Dom Przedpogrzebowy, wybudowany w 1972 r., z kaplicą wyposażoną w trzy katafalki i chłodnią na cztery ciała.

Sam cmentarz jest uporządkowany, prowadzony zgodnie z najlepszymi wzorami. Każda osoba załatwiająca jakiegokolwiek formalności w zarządzie cmentarza otrzymuje jednostronicowy regulamin, jednoznacznie określający, jakie m. in. prace pielęgnacyjne i budowlane rodzina może wykonywać wokół grobów. Przy skrzyżowaniach głównych alei znajdują się murowane śmietniki w formie ażurowych altan. Rygorystycznie przestrzega się, by ciągi komunikacyjne nie utrudniały drogi konduktom (usuwane są np. wszystkie ławki przy grobach instalowane w alejkach), widoczna jest duża dbałość o zieleni, zarówno w planowaniu nasadzeń, jak i w pielęgnacji tego, co wyrosło przez prawie pięćdziesiąt lat. Miejsca nie są drogie: podwójny grób przy alejce kosztuje 1.000 zł, a w głębi kwatery - 800 zł. Pojedyncze groby są o połowę tańsze. Ewenementem jest nieoddzielanie kwatery „opieki społecznej” od grobów kupowanych przez rodziny dla swych bliskich - groby są więc „wymieszane” i skromne mogiły ziemne sąsiadują z okazałymi grobowcami granitowymi.



Przy głównych alejach śmietniki w formie altan.



Elegancki salon recepcyjny MZP przy ul. Kilińskiego.

Niniejsza publikacja jest skróconą wersją tekstu, który ukaże się wkrótce - nakładem oficyny „Atanea” - w drugim wydaniu „Almanachu Funeralnego - Kto jest kim”.

Ceremoniał pogrzebu prochów

# Jak wystawiać, przewozić, nosić urnę

Piotr Szmyt (l. 44), inżynier budownictwa, przez wiele lat pracownik Politechniki Poznańskiej, obecnie wykładowca przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Budowlanych w Poznaniu i czynny zawodowo projektant w branży budowlanej i konserwatorskiej - prowadzi Pracownię Wzorniczą Blacharstwa Zdobniczego „LPS Design”, projektującą i wytwarzającą urny metalowe. Jest to największa wytwórnia urn tego rodzaju w Polsce. Pierwszą partię urn P. Szmyt wykonał przed laty dla poznańskiej Spółdzielni Pracy „Universum”, co zapoczątkowało współpracę,



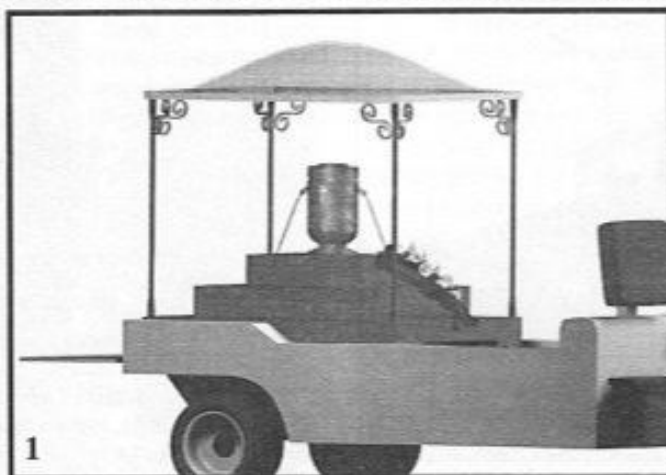
Inż. Piotr Szmyt.

która trwa do dzisiaj. Na poważne inwestycje i rozwiniecie produkcji p. Szmyt zdecydował się po pierwszych targach pogrzebowych, gdzie jego stoisko z urnami i projektami kolumbariów cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, m.in. samego metropolity wrocławskiego ks. kardynała Henryka Gulbinowicza.

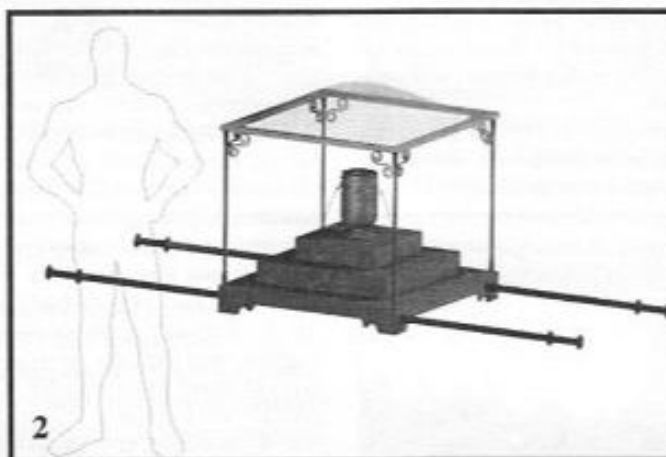
- W następnych latach, z pomocą żony, rozwinąłem Pracownię Wzorniczą Blacharstwa Zdobniczego do średniej wielkości przedsiębiorstwa - mówi Piotr Szmyt. - Urny produkuję seryjnie, co jednak nie oznacza sztamper. Analizując wzory urn zachodnich i opinie krematystów, opracowałem uniwersalny wzór urny z wyeksponowanym i dominującym elementem dekoracyjnym w postaci płomienia i z tabliczką grawerską na froncie pojemnika. Sposób zamykania urny, jej forma i dekoracje są przedmiotem ochrony patentowej, jako wzory użytkowe. Obecnie produkuję kilkadziesiąt modeli urn.

Poznański rzemieślnik interesuje

się też kulturą pogrzebu, a zwłaszcza obrzędami pochówków prochów po kremacji. Zwraca uwagę na nikłą znajomość naszych firm pogrzebowych obchodzenia się z urnami podczas uroczystości żałobnych, nieumiejętność ich eksponowania, godnego przenoszenia i składania do grobu. W poniższej rozmowie przedstawia



Nadstawka na meleksa.



Nadstawka w formie lektyki.

sposoby profesjonalnego, ceremonialnego postępowania z prochami zmarłego.

• Jakie błędy popełniają najczęściej żałobnicy, organizujący ceremonię pogrzebu urn z prochami?

- Największym problemem jest przewóz urny, bowiem większość karawanów nie ma jeszcze luku do przewozu pojemnika z prochami. Proszę sobie wyobrazić turlającą się po całym karawanie urnę albo transport jej przez żałobników na kolanach, w pudełku czy teczce. Zważywszy, że jakkolwiek pusta metalowa urna jest pojemnikiem lekkim, bo waży ok. 1 kg, to już po napełnieniu waga jej wzrasta - zakładając że nie zawiera żadnych relikwii - do co najmniej 4 kg co przy przewróceniu lub upadku może spowodować defor-

mację czy wgniecenie metalu. (Red. - Takie same problemy występują przy transporcie dużo cięższych urn kamiennych bądź ceramicznych, przy czym ich upadek grozi zniszczeniem pojemnika i profanacją prochów). Zatem wniosek pierwszy: przewóz urny z popiołami, jak i pojemnika pustego, powinien odbywać się w specjalnej skrzynce, koszu lub pojemniku z miękkim wyścielaniem. Przed samym pogrzebem odbywa się zazwyczaj wystawienie urny w kaplicy lub domu pogrzebowym. Na estetykę urny wpływa korzystnie fachowo wygrawerowana tabliczka identyfikacyjna. Wszystkie urny z mojej pracowni są wyposażone w takie tabliczki. Napisy można wykonać na urnie przed jej napełnieniem, jak i po wypełnieniu prochami. Radzę jednak wykonanie napisu powierzyć wykwalifikowanemu grawerowi.

• Zazwyczaj po uroczystości żałobnej w kościele następuje przeniesienie urny na miejsce cmentarz. Jak wygląda „ostatnia droga” z urną?

- W zasadzie wszędzie pogrzeb wygląda podobnie. Na pewno do miejsca pochówku urnę przenosi się w kondukcje. Według polskiego prawa, urnę z prochami można dochować do istniejącego grobu rodzinnego, do małego grobu urnowego, umieścić w kolumbarium, można również popioły rozsypać w „ogrodzie pamięci”. Dozwolone jest również zatopienie urny w morzu.

• Interesuje nas tu jednak ceremonial niesienia bądź przewozu urny...

- Nasze karawany i wózki cmentarne są zazwyczaj dostosowane do przewożenia trumien. Można jednak wyposażyć je bez kłopotu w nadstawki do transportu urn. Prototyp takiej nadstawki zrealizowałem na zamówienie jednej z firm pogrzebowych, administrującej cmentarzem (Rysunek 1). Rozwiązanie okazało się przydatne, zwłaszcza że konstrukcja pozwala wykorzystać nadstawkę również jako nosidło do urn (Rysunek 2). W miejscach niedostępnych dla cmentarnego meleksa, dwóch pracowników cmentarnych łatwo przenosi urnę w nosidło - lektyce. Dodatkowym atutem tej konstrukcji jest wyposażenie jej w elastyczne odciążki, tzw. ekspandery, które powstrzymują chybotanie urny i zabezpieczają ją przed wypadnię-





Urna w woalce - jeden ze sposobów niesienia pojemnika w kondukcie.

ciem z nosidła - lektyki. Urna bywa również przenoszona w dłoniach przez członka rodziny, przyjaciół lub pracownika firmy pogrzebowej. Doradzam - przede wszystkim pracownikom zakładów pogrzebowych - zakładanie do tej ceremonii białych rękawiczek, okrywanie urny woalką bądź białą kapą (Rysunek 3), co przydaje ceremoniałowi elegancji i godności.

•W końcu następuje złożenie urny w grobie. Na co zwróciłby Pan uwagę podczas wykonywania tej czynności?

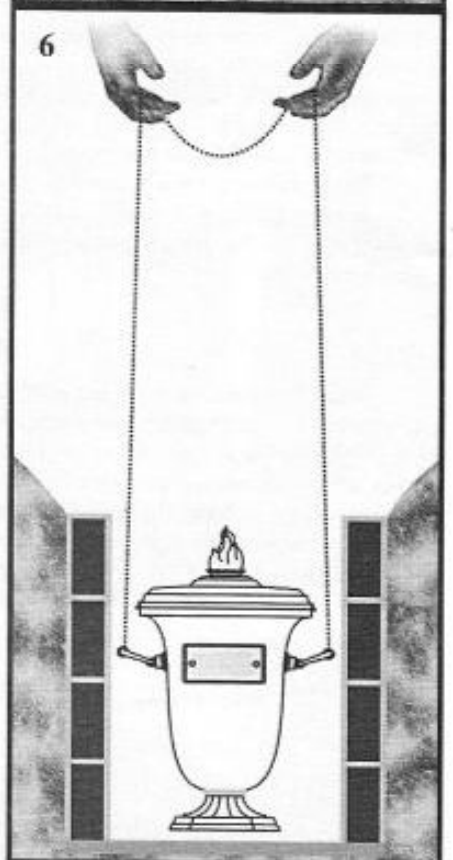
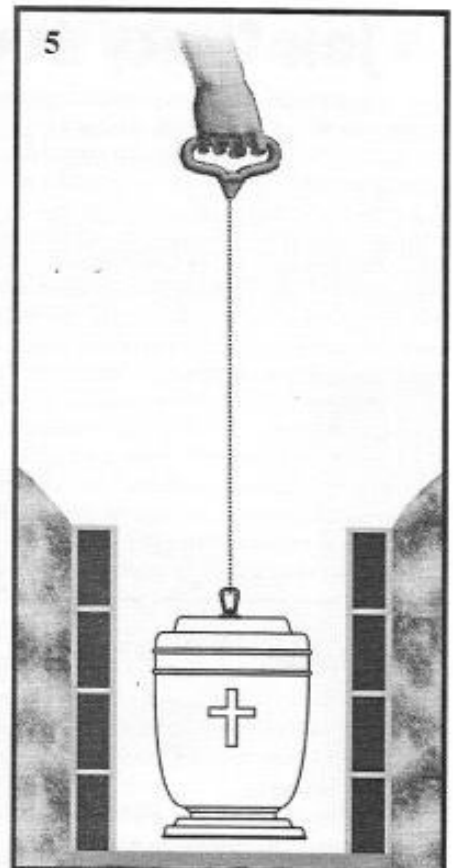
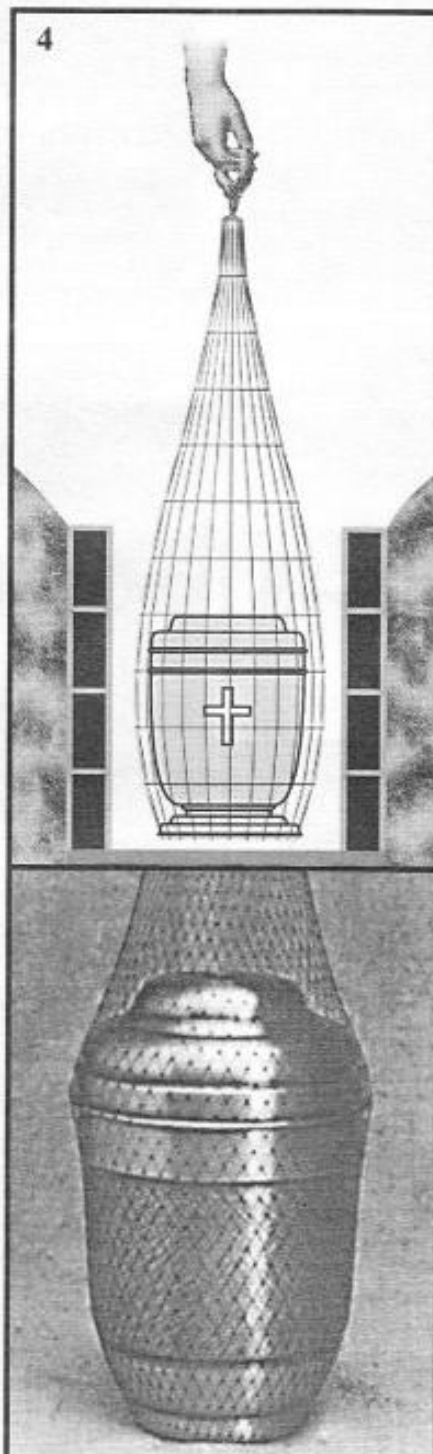
- Zauważyłem dwie formy pochówku urny do ziemi. Pierwsza sprowadza się do inhumacji pojemnika w murowanej studziencie o wymiarach 40 x 40 x 40 cm, następnie do zasunięcia pokrywy betonowej, będącej czymś w rodzaju płyty chodnikowej, i zasypania grobu ziemią do rzędnej mogiły, ok. 30 - 40 cm ziemi nad pokrywą. Druga forma pochówku polega na umieszczeniu urny w grobie ziemnym i zasypaniu go ziemią do poziomu terenu lub rzędnej powierzchni grobu. Osobiście opowiadałbym się za pierwszym sposobem w przypadku tradycyjnych grobów rodzinnych (tworzonych bądź istniejących). Drugi sposób stosowałbym w kwaterach grobów umowych.

•Samo umieszczenie urny w grobie, to jednak też czynność ceremonialna, wymagająca poszanowania szczątków zmarłego. Nie chodzi więc chyba o proste wrzucenie pojemnika do dołu?

- Ta czynność powinna być najbardziej podniosłym momentem pogrzebu. Urnę należy opuścić do grobu w sposób skoordynowany, powoli, z pewnym namaszczeniem. „Koordynacja” oznacza tu postępowanie uzgodnione z kapłanem czy mistrzem ceremonii. W przypadku grobów płytanych urnę można umieścić ręcznie, pochylając się, na dnie wykopu. Niemniej

lepszym rozwiązaniem jest zastosowanie ozdobnego sznurka, linki tekstylnej, łańcuszka lub siateczki (Rysunki 4, 5, 6). Przedstawione sposoby dotyczą wszystkich rodzajów grobów, z głębokimi grobowcami włącznie. Urny produkowane przez moją firmę są wyposażone w akcesoria, umożliwiające godne, eleganckie opuszczenie popielnicy do grobu. Pewne modele urn posiadają specjalne zawieszki, pozostałe zaopatruję w linki z uchwytami dostosowanymi do zaczepienia do istniejących uchwytów.

Problemy, według relacji firm pogrzebowych, zaczynają się z urnami kamiennymi, których waga nierzadko przekracza 20 kg. Urny te z reguły nie posia-



dają uchwytów lub posiadają uchwyty o funkcji ozdobnej, o niepewnej wytrzymałości. Nie narażając się na uraz kręgosłupa, pracownik cmentarza powinien opuszczać do grobu ciężkie urny kamienne w sieci rybackiej lub wytrzymałej siatce z tworzywa sztucznego (analogicznie jak na rysunku 4).

## Jak Grecy żegnają

W greckim Santorino, śmierć sygnalizowana jest donośnym biciem kościelnych dzwonów. Nie jest to znak zarezerwowany jedynie dla obecnych, ale i byłych mieszkańców miasteczka. Odezwie się również w chwili, gdy wędrowkę w ostateczność rozpoczęli osobnicy zameldowani w innych rejonach kraju lub poza jego granicami. Zmarły w odświętnym - szykowanym na tę okazję - ubraniu będzie oblegany przez krewniaków i sąsiadów. Również w nocy nie pozostanie sam. Odwiedziny trwają bowiem nadal. Dla żałobników zarezerwowany jest skromny poczęstunek, czyli mocna gorzka kawa zakrapiana równie mocnym koniakiem. Kolejny dzień nieboszczyk spędzi już na kościelnym katafalku. Żałobny orszak wyruszy na cmentarz w ściśle określonej kolejności. Pierwszeństwo ma trumna z nieboszczykiem. Za nią dopiero wędruje kapłan i pozostali uczestnicy cmentarnej ceremonii. Tradycyjną garść ziemi - sypaną na trumnę w naszym rodzimym wydaniu - zastąpi tam szklaneczka wina. Ma ona zapewnić żegnanemu nie zakłócony niczym spoczynek.

Stypa organizowana jest w przycmentarnej kawiarni. Przy winie i rybie wygłaszane są pochwalne peany na cześć dopiero co



pożeganego. Dziewięć dni później wszyscy spotykają się na mszy w intencji zmarłego. Podobna uroczystość odbywa się 40 dni od - naznaczonego żałobą - wydarzenia oraz w każdą rocznicę śmierci.

GRAŻYNA WOŹNIAK, *Microway*

## Szwecja: cmentarz w Internecie

Szwedzkie biura pogrzebowe rozpoczęły publikację nekrologów w Internecie. Następnym etapem będzie elektroniczna sprzedaż usług, rekwizytów pogrzebowych, m. in. nagrobków, i cmentarny klub dyskusyjny.

Firma „Fonus” ma wieloletnie doświadczenie w branży pogrzebowej i jako pierwsza rozpoczęła działalność przez Internet już w 1997 r. Jej dyrektor jest zdania, że pomysł publikacji nekrologów w Internecie został podsunęty przez samych klientów, którzy stwierdzili, że nekrologi są w ten sposób tańsze i bardziej dostępne w bardzo „zinternetowanej” Szwecji. W internetowym katalogu firmy „Fonus” znajdują się nagrobki, akcesoria cmentarne oraz książki o śmierci.

Firma zamierza uruchomić również linię otwartą do dyskusji nad śmiercią i pogrzebem, lecz z powodu specyfiki problemu dostępna ona będzie za pomocą kodu tylko dla zarejestrowanych członków.

## Internet: w Japonii jak w Polsce

Japońska firma telefoniczna NTT będzie oferować udział w pogrzebach za pośrednictwem Internetu oraz możliwość odwiedzenia grobów w sieci www (W Polsce możliwość tę oferujemy od trzech miesięcy - patrz str. III okładki „Memento” - [www.cmentarzepolskie.com.pl](http://www.cmentarzepolskie.com.pl)). Propozycja kierowana jest głównie do osób, które z przyczyn zdrowotnych lub zawodowych nie mogą jeździć na cmentarz, by oddać hołd swoim zmarłym.

*Microway*

## Wrocław: karawan konny w „Archonie”

Jedną z największych i najnowocześnie wyposażonych firm we Wrocławiu, Zakład Usług Pogrzebowych i Kamieniarskich „Archon”, należący do **Edmunda Warzywody**, będzie obsługiwać ceremonie pogrzebowe również karawanem konnym. Pochodzi on z przełomu XIX i XX w. i jest właśnie odnawiany. Karawan ma kryształowe, wypiaszkowane szyby i drewniane koła z metalową obręczą, które zostaną oblane gumą. Konie - wyłącznie czarne - będą wypożyczane od wrocławskich dorożkarzy. Pan Warzywoda zamierza oferować tego rodzaju usługi karawaniarskie głównie w podwrocławskich miastach i wsiach.

## Przedstawiamy: rodzinna firma „Kir”

Znany na Dolnym Śląsku przedsiębiorca, **Janusz Kościukiewicz**, prowadzi wraz z żoną **Wandą** i córką **Ewelina** trzy zakłady pogrzebowe w podwrocławskich miejscowościach: Jaworzynie Śląskiej, Strzegomiu i Żarowie. Firma posiada cztery karawany i administruje kilkoma cmentarzami parafialnymi oraz komunalnymi w Jaworzynie Śląskiej i Pastuchowie. Na zdjęciu: **Wanda Kościukiewicz** (pierwsza z prawej w dolnym rzędzie), **Janusz Kościukiewicz** z córką **Ewelina** (z lewej w dolnym rzędzie) oraz żalobnicy w firmowych strojach.



## Nowoczesny Cadillac w Lublinie

Lubelska firma „Charon”, należąca do pana **Andrzeja Dębińskiego**, od kilku miesięcy obsługuje uroczystości pogrzebowe nowoczesnym karawanem Cadillac produkcji amerykańskiej. Ciemnobordowy pojazd został sprowadzony z Kanady, z firmy „Vidand” **Andrzeja Czyżykiewicza**, której reklamę zamieszczamy również w niniejszym numerze „Memento”.





## KOLUMBARIUM WE WŁOCŁAWKU

Na Cmentarzu Komunalnym we Włocławku (woj. kujawsko - pomorskie) przy ul. Chopina 3/5 otwarto 6 października br. kolumbarium z 54 niszami urnowymi. W sumie w obiekcie - prezentowanym obok na zdjęciach - będzie 300 nisz. W poszczególnych niszach (o wymiarach 50 cm x 50 cm x 50 cm każda) można pomieścić od 4 do 8 urn.

Jak nas poinformował pan Marian Kolczyński, dyrektor włocławskiego Przedsiębiorstwa Zieleni i Usług Komunalnych „Zieleni Miejska” Sp. z o.o., firmy pogrzebowej i jednocześnie administratora wspomnianego cmentarza - koszt wybudowania obiektu funeralnego wyniósł ok. 50 tys. zł.

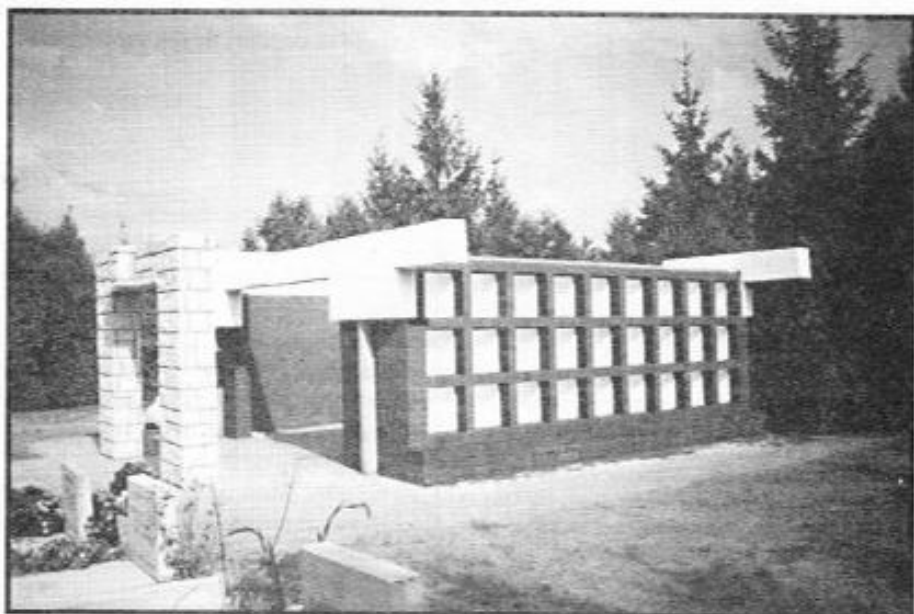
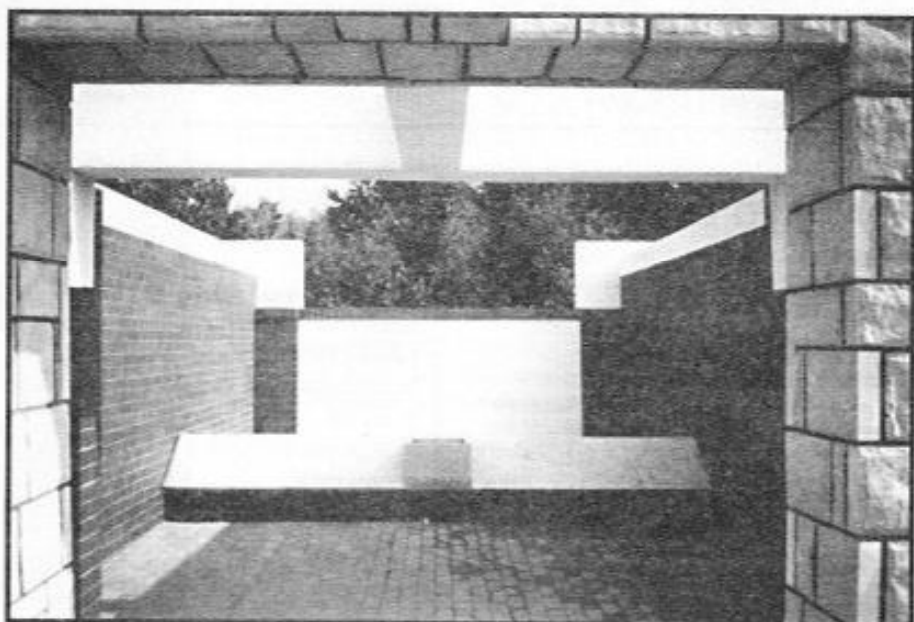
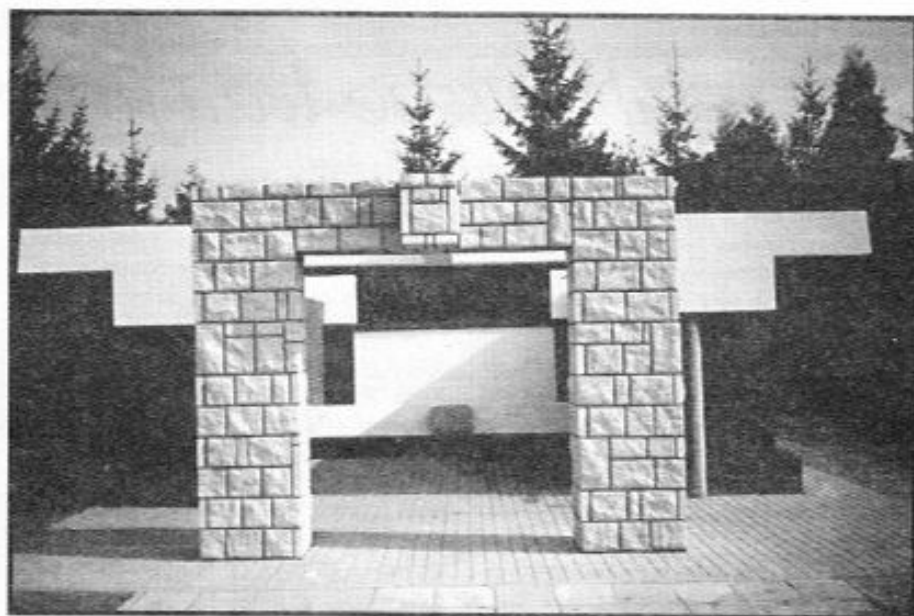
Front kolumbarium stanowi - wzorowana na sakralnej architekturze starożytnej - brama z bloków piaskowca (zdjęcie górne). Większość elementów mauzoleum - które ma trzy kondygnacje - wykonana jest z cegły klinkierowej.

Wewnątrz kolumbarium znajduje się wydzielony plac do rozsypywania prochów po kremacji, nazwany Grobem Pamięci Wspólnej. Oddziela go od odwiedzających pochyła płyta, na której umieszczane będą tabliczki z nazwiskami zmarłych (fotografia środkowa).

Włocławskie kolumbarium jest jedną z pierwszych tego typu budowli na Kujawach.

### Wszelkie informacje:

Dyrektor Marian Kolczyński  
Przedsiębiorstwo Zieleni i  
Usług Komunalnych ZIELEŃ  
MIEJSKA Sp. z o.o. ul. Lisek 1/3  
87-800 WŁOCŁAWEK  
tel. (0-54) 411-81-60



## Biała Podlaska

## Jubileusz 10-lecia firmy „Hades”

14 października br. w Przedsiębiorstwie Pogrzebowym „Hades” państwa Ewy i Franciszka Maksymiuków w Białej Podlaskiej (woj. lubelskie) obchodzono dziesiątą rocznicę założenia firmy. Państwo Maksymiukowie wydali przyjęcie dla przyjaciół, przedstawicieli władz miasta oraz zaproszonych przedsiębiorców i producentów sprzętu pogrzebowego z kraju. (Zaproszenie otrzymała również nasza redakcja, za co serdecznie dziękujemy, tym bardziej że cenimy pana F. Maksymiuka za profesjonalizm i walory towarzyskie).

Firma, która obecnie wykonuje ok. 70 % pogrzebów (480 zleceń w zeszłym roku) w mieście, wywodzi się z zakładu stolarskiego, który założył Franciszek Maksymiuk po odejściu z miejscowego Przedsiębiorstwa Remontowego Wodno - Melioracyjnego, gdzie był elektrykiem. - Firma, która wykonywała także pogrzeby, prosperowała nieźle, ale w 1992 r. musiałem podjąć decyzję, w co inwestować: w stolarnię czy w zakład pogrzebowy, by dalej się rozwijać - mówi pan Maksymiuk. - Wybrałem „Hades”, czego obecnie nie żałuję.

Przedsiębiorstwo prowadzi pan Maksymiuk razem z żoną Ewą, która od ośmiu

lat jest jego współnikiem. Zatrudniają 9 osób, mają trzy karawany, które obsługują też filie „Hadesu” w Leśnej Podlaskiej i Sławatyczach.

Od 1997 r. przedsiębiorstwo administruje dziewięciohektarowym śródmiejskim cmentarzem parafialnym przy ul. Janowskiej, na którym znajduje się 11 tys. grobów i odbywa 75 % pogrzebów organizowanych w Białej Podlaskiej. - Było to dla mnie wyzwanie, zwłaszcza że cmentarz był niedoinwestowany i zaniedbany - wspomina Franciszek Maksymiuk. - W ciągu trzech lat postawiliśmy mur przy ruchliwej, przelotowej ulicy Jana Pawła II, wybudowaliśmy studnię i ujęcia wody, poja-

wiły się wreszcie kosze na śmieci, utworzyliśmy ok. 1500 metrów alejek. - Ważnym zadaniem było wyposażenie kancelarii cmentarza i uporządkowanie dokumentacji. Założono ewidencję zmarłych, podzielono nekropolię na kwatery i rzędy. Obecnie trwa ustalanie dysponentów grobów. Staraniem pana Maksymiuka powstaje również fundusz służący renowacji zabytkowych nagrobków. Środki fundacji czerpane są w części z niewielkich opłat za przedłużenie dzierżawy grobów.

„Hades” jest jedną z niewielu polskich firm współpracujących z zakładami w krajach b. ZSRR. Na stałe utrzymuje kontakty z firmą pogrzebową w Brześciu (Białoruś), której wypożycza karawany i żałobników, sprzedaje trumny i sztuczne wieńce. Jednocześnie przewozi za Bug zmarłych w Polsce i krajach Europy Zachodniej Białorusinów.

## Czechy

## Tylko popiół?

Praktyka kremacji zwłok leży bez porównania głębiej w czeskiej tradycji, niż w tradycji okolicznych krajów. Z ankiety przeprowadzonej w 1998 roku przez „Lidove Noviny” wynika, że jedynie 16 procent czytelników gazety chce być po śmierci pochowana na cmentarzu w trumnie, natomiast aż 46 procentom jest to albo wszystko jedno, albo są oni zwolennikami spalenia zwłok w krematorium. W rzeczywistości ilość spalanych corocznie zwłok sięga 60-70 procent. Stosunek do pochówku ludzkich zwłok jest skrajnie zracjonalizowany, co razi wielu Polaków. W 1996 roku przy okazji zagubienia na poczcie paczki z urną okazało się, że niektóre krematoria, jak np. ostrawskie, przesyłają rodzinom prochy ich zmarłych pocztą. Pałacze zwłok największego praskiego krematorium w Straszowicach odziani są nie wiadomo dlaczego w czerwone kombinizony.

Aż dziw, że obrzęd, który obecnie traktuje się w Czechach w sposób tak mało uroczysty był na początku naszego wieku w ogóle nie do pomyslenia. „Myśl o spalaniu zwłok, naturalna część naszego życia, przyjmowała się z trudem. To, o czym dziś nikt nie myśli, było poprzednio tematem tabu - pisała na łamach „Dnes” Lenka Bobikova. - Mało się o kremacji pisało, tak jak i mało pisało się o zjawisku tak naturalnym jak śmierć”. Toczono od lat spory rozstrzygnięto w 1919 roku na forum parlamentu, przyjmując tzw. „Lex Kvapil” od nazwiska wnioskodawcy poety i reżysera Jaroslava Kvapila. Pierwszy paragraf owej ustawy stwierdzał: „Pogrzeb ogniem jest dozwolony”.

W Czechach pierwsze krematorium zbudowano w 1917 roku w Libercu - czterdzieści jeden lat po budowie krematoriów w Mediolanie i w Waszyngtonie. W 1930 roku zbudowano największe w kraju krematorium w Pradze-Straszowicach. Obecnie placówek takich działa około 30. Wokół nich stworzono szeroki ruch - Towarzystwo Przyjaciół Kremacji - które prowadzi wszechstronną działalność, m.in. wydawniczą.

Marek Jurkiewicz, Microway

## Psychotest

## Ty i pamięć

1. Minęło Święto Zmarłych, poświęcone pamięci tych, którzy już odeszli. Członków bliższej i dalszej rodziny, przyjaciół, dobrych znajomych. Czy ich wspominasz?

- a) tak 10
- b) uciekam od takich wspomnień 0
- c) czasami 5

2. Czy bywasz na cmentarzu częściej niż raz w roku?

- a) tak, ale dosyć rzadko 5
- b) nie 0
- c) tak 10

3. Czy zdarza ci się myśleć z niechęcią o kimś, kto już nie żyje, a kto kiedyś wyrządził ci jakąś drobną przykrość?

- a) tak 0
- b) nigdy 10
- c) bardzo rzadko 5

4. Czy zdarza ci się mówić źle o zmarłych?

- a) nie 10
- b) zdarza się 0
- c) raczej nie 5

5. Czy przyszło ci kiedyś na myśl, żeby uprzętać jakiś zaniedbany grób, którym od dawna nikt się nie opiekuje?

- a) owszem i opiekuję się taką mogiłą nadal 10
- b) czasem zapalam znicz w takim miejscu 5
- c) nie 0

2. Czy często wspominasz ludzi, którym masz coś do zawdzięczenia?

- a) nie 0
- b) tak i żal mi, że ich już nie ma 10
- c) owszem, szczególnie w trudnych dla mnie chwilach 5

## Punktacja:

0-15 pkt.: Żyjesz dniem dzisiejszym, nie oglądając się za siebie, unikaszk wspomnień, które mogą ci przynieść chwilę smutku i zadumy. Pozwalasz sobie - co gorsza - na mówienie złych rzeczy o ludziach zmarłych. Nie świadczy to dobrze o twojej kulturze...

20-35 pkt.: Pozwalasz sobie czasami na odrobinę refleksji o tym, co było, ale nie poświęcasz takim rozmyśleniom zbyt wiele czasu. Jesteś człowiekiem praktycznym, starasz się wypełniać swoje obowiązki wobec żywych i zmarłych w sposób należyty.

40-60 pkt.: Masz sentyment do wspomnień, szanujesz pamięć o tych, którzy odeszli i jeśli nawet nie wszyscy oni zapisałi się dobrze w twojej pamięci - stosujesz starożytną maksymę „de mortuis nihil nisi bene” (nic o umarłych - jeśli nie dobrze).

Microway



Firma Pogrzebowa „Epitafium” w Łomży

## Profesjonalizm na Podlasiu

Założona w 1995 r. w Łomży Firma Pogrzebowa „Epitafium” dorównuje w standardach architektonicznych, wyposażenia i obsługi najlepszym przedsiębiorstwom pogrzebowym w kraju. „Epitafium” utrzyma-



Dom Pogrzebowy „Epitafium”.

ne jest i prowadzone w stylu amerykańskim, popularnym w regionie, którego wielu mieszkańców wyjeżdża za Ocean dla zarobku i lepszego życia, przekazując po powrocie lub podczas odwiedzin w Starym Kraju specyficzne wzory kulturowe - standardy estetyczne, zachowań i obsługi, kojarzone z podpatrzonym w USA stylem życia. Właściciel firmy, Wiktor Tyszko (l. 41), ma świadomość obecności tego wzoru i w Łomży, i w swoim przedsiębiorstwie - będącym jakby fotografią z amerykańskiego magazynu pogrzebowego „Funeral Director” - z salonikiem recepcyjnym dla rodziny, z przestronnymi, jasnymi kaplicami, z odizolowanym od otoczenia zapleczem technicznym, z wypucowanymi dostojnymi limuzynami i karawanami pogrzebowymi - Chevroletem, Cadillacem i Oldsmobilem.

Firma zatrudnia 11 osób i mieści się przy cmentarzu komunalnym w Łomży, w jasnym pawilonie na lekkim wzniesieniu. Z przestronnego, wysokiego hallu - gdzie wystawione są modele nagrobków i ozdoby z brązu - prowadzą drzwi do dwóch kaplic, biura, salonu gościnnego dla rodziny, kwiatami, magazynu trumien. Rejestr pomieszczeń uzupełnia przechowalnia zmarłych, z trzema niemieckimi chłodniami. Jest to standard nie spotykany w tych stronach, stąd w

krótkim czasie „Epitafium” uzyskało renomę w Łomży, wykonując ok. 300 ceremonii rocznie, co stanowi ok. 45 % ogółu pogrzebów. Oprócz kilku pojazdów ceremonialnych, przedsiębiorstwo posiada pojazdy do eksportacji i transportu zmarłych - Mercedesy Vito i Forda Windstara.

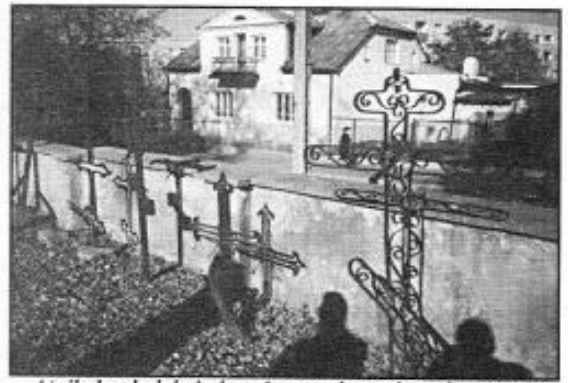
- To trudny zawód, przedsiębiorca pogrzebowy - konstatuje Wiktor Tyszko.  
- Wykonując go, trzeba łączyć dwie profesje: dobrego menedżera i księdza z dobrym duchem. Czasami trzeba podejmować decyzje trudne organizacyjnie lub ryzykowne dla firmy,



Wiktor Tyszko na tle odrestaurowanego nagrobka na zabytkowym cmentarzu parafialnym w Łomży.

np. o pochówku po kosztach w przypadku ubogiej rodziny, a jednocześnie nieść pocieszenie i zatroszczyć się o wygodę uczestników, biorąc dodatkowo odpowiedzialność za przebieg uroczystości na samym cmentarzu i przy grobie, który to fragment uroczystości objęty jest często gestią innych firm.

Właściciel „Epitafium” wyjaśnia, że konkurencja w Łomży jest nie zawsze uczciwa, ta zwłaszcza, która zajmuje się również wykonywaniem usług grzebalnych na pobliskim cmentarzu komunalnym. - Te usługi cmentarne są świadczone na zenująco niskim poziomie, co potwierdzają także skargi nadsyłane do prezydenta miasta - informuje pan Tyszko. - Ja



Unikalna kolekcja krzyży metalowych na łomżyńskim cmentarzu.

postanowiłem temu zaradzić, zainwestowałem już w windy do opuszczania trumien do grobu i w profesjonalne nagłośnienie - i zaczynam wykonywać usługi cmentarne na własny rachunek.

Zdaniem łomżyńskiego przedsiębiorcy, w działalności przeszkadza mu również nieoficjalny monopol jednej z firm pogrzebowych, możliwy dzięki korupcyjnym powiązaniom firmy konkurenta ze szpitalnym prosektohem, co trwa od kilku lat i utrudnia rozwój w mieście wolnego rynku usług funeralnych.

Wiktor Tyszko planuje założenie kilku zakładów o tym standardzie, jaki posiada obiekt przy ul. Przykoszarowej 5. Rozpoczął właśnie remont zabytkowego domu grabarza z 1890 r. znajdującego się przy parafialnym cmentarzu przy ul. Mikołaja Kopernika (d. Św. Mikołaja). Funerarium pomieści m. in. kaplicę pogrzebową, biuro i salon recepcyjny dla rodziny. Jest to kosztowna inwestycja, zwłaszcza że w wyniku restytucji powstanie dom pogrzebowy o najwyższym standardzie.

Ważnym obszarem działalności Wiktora Tyszki - jak podkreśla: historia Łomży z zamiłowaniem i lokalnym patriotyzmem - jest praca w Społecznym Komitecie Obchodów 200 - lecia Zespołu Cmentarzy Wyznaniowych w Łomży. Pod patronatem Komitetu - który założyli m. in.: biskup, ksiądz proboszcz, prezydent i inni przedstawiciele władz miasta, wojewódzki konserwator zabytków, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i właściciel „Epitafium” - odbywa się odtwarzanie i odnawianie zabytkowych nagrobków. Odrestaurowano już kaplicę p. w. Św. Krzyża zbudowaną w 1838 r. przez znamienitego łomżanina, Mateusza Śmiarowskiego, w intencji żony Wincenty i jej dzieci. Równolegle porządkuje się nekropolię, na której utworzono lapidarium z interesującymi nagrobkami ewangelickimi i prawosławnymi. W lapidarium znajduje się rzadka kolekcja zabytkowych metalowych krzyży nagrobnych.

Nieco zmieniona wersja tego tekstu ukaże się w drugim wydaniu „Almanachu Funeralnego - Kto jest kim”.



W remontowanym domu grabarza powstanie nowoczesne funerarium.

## Inwestycje i rekonstrukcje na nekropoliach

## Miejski Zarząd Cmentarzy w Tarnowie

140-tysięczny Tarnów, leżący w Małopolsce, obsługiwany jest - obok ościennych cmentarzy parafialnych - przez trzy nekropolie komunalne. Jedną zabytkową i dwie współczesne. Koordynację działalności cmentarzy sprawuje od ośmiu lat Miejski Zarząd Cmentarzy, który jest jednostką budżetową Urzędu Miejskiego.

W 1992 roku poddano ówczesny Zakład Usług Pogrzebowych przekształceniu. Środków brakowało, a Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, kryjąc ewidentne zyski przed załogą zakładu, z uporem przedstawiało minusowe rezultaty ekonomiczne.

Dziś po ośmiu latach od mądrej decyzji Zarządu Miasta Tarnowa, notabene podjętej po partnersku z ówczesną kierowniczką Zakładu Usług Pogrzebowych, widać jak zmienił się zakres usługowo - cmentarny. Kierowniczką wtedy, a dziś

latach. Kilka rzeczy warto jednak wymienić.

Na przykład remonty budynków przykaplicznych i samych kaplic, postawienie mocnych i estetycznych ogrodzeń, podjazdów dla niepełnosprawnych, parkingów przed cmentarzami, dodatkowych punktów czerpalnych wody oraz nowych tablic nekrologowych. Biuro zaś zamieniło się w salon komputerowy.

Zrealizowano też duże inwestycje. Wybudowano zaopieczony socjalnie dla pracowników, postawiono wielokondygnacyjne grobowce niszowe, wykonano dwa etapy melioracyjno-odwodnieniowe na dziesięciohektarowym cmentarzu oraz wybudowano nowy mały cmentarz. Dokonano restauracji sześćdziesięciu nagrobków i kaplicy Radzikowskich, wyremontowany został obustronnie zabytkowy mur na długości pięciuset metrów, wyłożono też trzystumetrowy dywan alejkowy z kostki.

W Tarnowie chlubą zabytków jest cmentarz zwany Starym. Założony został w 1791 roku i jest wpisany w państwowy rejestr zabytków. Znajdują się tu przepiękne obiekty najwyższej klasy zabytkowej. Cmentarz ten ma ambasadora ratującego tę substancję.

Jest nim Pani Janina Dygdoń - Dyrektor Miejskiego Zarządu Cmentarzy. Zainteresowany tarnowianin zna pasję Pani Dyrektor. Nie trzeba jej inspirować. Ma wydeptaną ścieżkę, która prowadzi na zabytkowy cmentarz. Przemierza ją i tam poszukuje zaszypane obramienia, attyki i figurki. Fotografuje, następnie dokumentuje, zleca konserwację, po czym ustawia na odpowiednich postumentach.

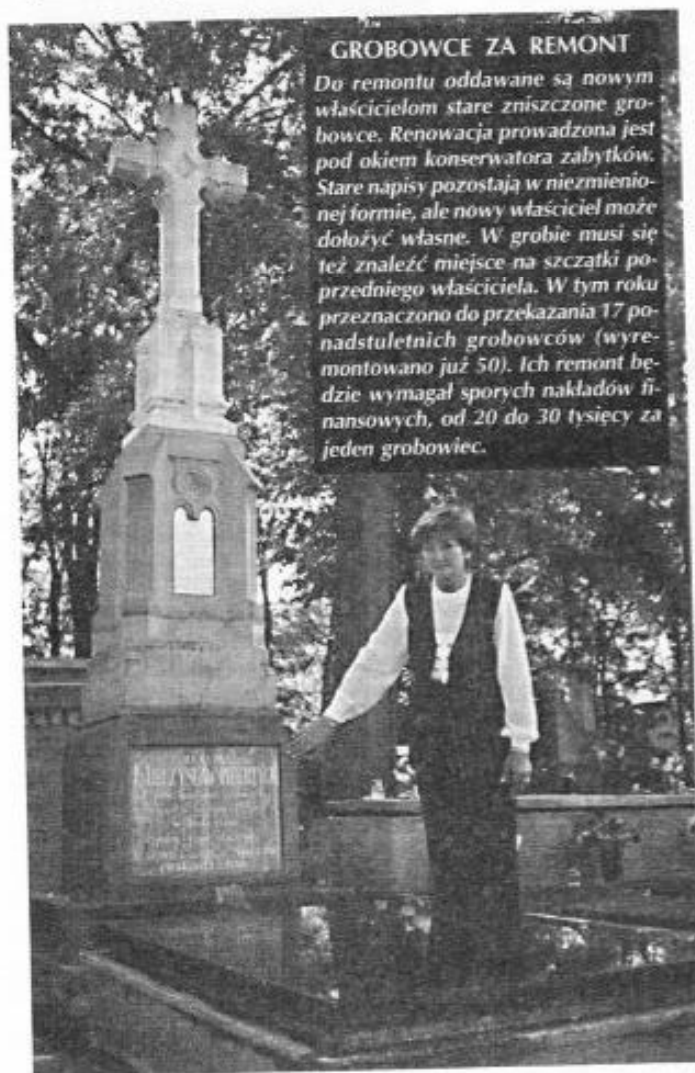
Odnowione - eksponuje z myślą o potomnych, ratując by nie legły w gruzach. Pani Janina Dygdoń - jak sama mówi - stanęła przed wyborem pomiędzy lapidarnym magazynowaniem szczątków kamiennych a odtwarzaniem ich poprzez konserwację. W roku 1996 z jej inspiracji rozpoczęła się akcja p.n. „Ratujmy Nekropolię”. Prowadzona sprawnie akcja oparta jest na zasadzie przekazywania miejsc na kwaterach osobom, które wezmą na siebie ciężar wyremontowania - pod nadzorem konserwatora - stojącego na nabytym miejscu pomnika. Polega to na wyremontowaniu starego grobowca i umieszczenia na nim tabliczek z nazwiskami tam pochowanych. Wszelkie dawne figury, postumenty, tablice i elementy metalowe, w tym krzyże, muszą być odrestaurowane i wyeksponowane. Pochowane w starym grobie szczątki grzebie się w umach poniżej poziomu dotychczasowego, jeśli trumna była uszkodzona. Natomiast trumny metalowe nie podlegają otwieraniu i w ten sam sposób w całości obniżane są poniżej poziomu tzw. zerowego.

Taki sposób przekazywania grobowców - w zamian za kosztowne ich odremontowanie - cieszy się dużym powodzeniem. Przez okres tych kilku lat, na pięćdziesiąt poszukiwanych rodzin, których grobowce wyznaczono do remontu - odnalazły się tylko dwie.

Janina Dygdoń - jak sama mówi - posilkuje swe myślenie porzekadłami ludzi z gór. Tam poeta powiedział: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie...”

Jeśli więc opieramy się na przyszłości, musimy mieć szacunek dla przeszłości. Dlatego też w Tarnowie mają nadzieję, że czasem odkryta w ziemi płyta przypomni o kimś zapomnianym.

ALMANACH FUNERALNY



## GROBOWCE ZA REMONT

Do remontu oddawane są nowym właścicielom stare zniszczone grobowce. Renowacja prowadzona jest pod okiem konserwatora zabytków. Stare napisy pozostają w niezmienionej formie, ale nowy właściciel może dołożyć własne. W grobie musi się też znaleźć miejsce na szczątki poprzedniego właściciela. W tym roku przeznaczono do przekazania 17 ponadstuletnich grobowców (wyremontowano już 50). Ich remont będzie wymagał sporych nakładów finansowych, od 20 do 30 tysięcy za jeden grobowiec.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Cmentarzy, Janina Dygdoń, prezentuje jeden z 50. pomników zabytkowych podniesionych z ruin, dzięki przekazaniu ich w zamian za remont odtworzeniowy.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Cmentarzy, wyzwolona z cięsnego gorsetu kompetencyjnego, realizuje wraz załogą zadania, które odpowiadają intencjom powołania Zarządu. Nie sposób przedstawić wszystkiego, co zrobiono w tych



targi  
funeralne **MEMENTO'2000**

**ALMANACH FUNERALNY**

## Łódzka „Klepsydra” i jej nowy właściciel

Jedną z największych prywatnych firm pogrzebowych w Łodzi, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych „Klepsydra” Sp. z o.o., wywodzi się z Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, przekształconego w spółkę prawa handlowego w 1992 r. Zanim przejęła ją w 1998 r. rodzina Salskich, „Klepsydra” przechodziła z rąk do rąk, prosperując ze zmiennym szczęściem.

Przez kilka lat prezesował jej były likwidator, przyciągając Francuzów (jak się okazało - gołych, ale z pewnymi widokami



Prezes „Klepsydry” Tomasz Salski.

na pieniądze) oraz prezesa firmy ubezpieczeniowej „Westa” w fazie upadku. W drugim szeregu współwłaścicieli „Klepsydry” znajdował się miejscowy kamieniarz z kwaciarzem, pracowniczy przedsiębiorstwa oraz właściciel dużej firmy stolarskiej „Drew-Sal” z podłódzkiego Rzgowa, Marian Salski. Na jakiś czas powiązały się też z firmą duże poznańskie i toruńskie przedsiębiorstwa po-

grzebowe, niemniej „lokomotywą” interesu mieli być majetni Francuzi, ci jednak po jakimś czasie się zwinęli, nie dostając pożyczki w polskim banku.

Spółka w takim stanie rzeczy jakoś trwała, ustępując z roku na rok konkurencji, i tej silnej kapitałowo, i tej powiązanej korupcyjnie ze służbą zdrowia. Ocalił ją przed upadkiem Marian Salski, odkupując udziały od części współników i uzyskując kontrolę nad przedsiębiorstwem. Materialnym zapleczem dla firmy pogrzebowej stało się duże, prosperujące przedsiębiorstwo stolarskie nowego właściciela, niemniej nad „Klepsydrą” nadal ciążyło fatum: Marian Salski zginął tragicznie w tym samym roku, w którym nabył funerarium w Łodzi.

Schedę po ojcu przejęli dwaj synowie. Dwudziestopięcioletni dziś Tomasz Salski objął prezesurę Zarządu PUK „Klepsydra” Sp. z o.o., natomiast dwudziestotrzyletni Adam Salski został szefem renomowanego przedsiębiorstwa „Drew-Sal”, składającego się z tartaku, fabryki trumien i drewna budowlanego oraz firmy handlującej drewnem. Bez wątplenia pozycja i renoma „Drew-Salu” stanowi jeszcze dziś istotną rekomendację dla „Klepsydry”, kojarząc ją z solidnym, stabilnym przedsięwzięciem.

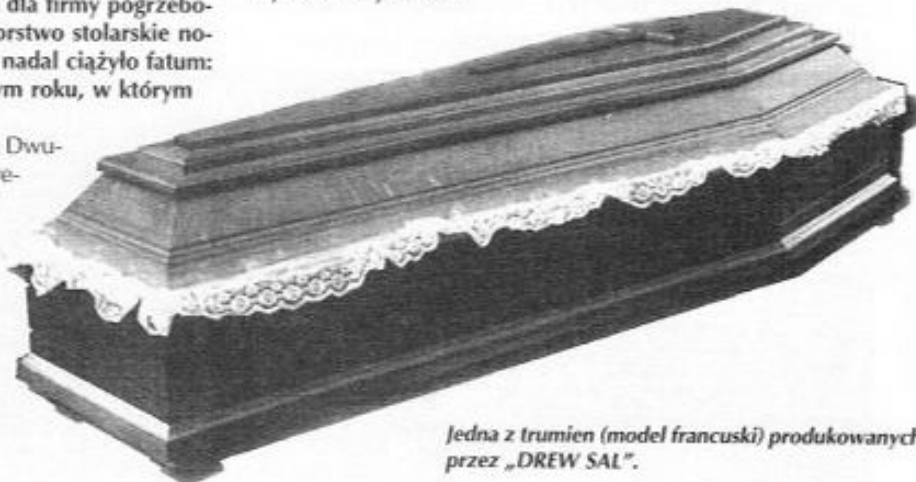
Oczywiście, prezes Tomasz Salski buduje taki wizerunek przedsiębiorstwa, by było ono marką samo dla siebie, ale czyni to dopiero praktycznie od roku, konkurując z ok. pięćdziesięcioma firmami na skorumpowanym łódzkim rynku usług pogrzebowych. - *Poza nowym, rygorystycznie traktującym łapówkarstwo „prawem pogrzebowym” nie widzę już praktycznie żadnego sposobu na korupcję w naszym sektorze - ocenia T. Salski. - Za pogrzeb „nadany” przez pogotowie płaci się w Łodzi 1.200 zł i ja nie mam pojęcia, w jaki sposób skorumpowane zakłady pogrzebowe wyrwywają potem od rodziny rekompensatę za łapówkę, chyba że zadowolają się śladowym przychodem, który może dawać jakiś zysk przy dużym obrocie. Zresztą to zmartwienie tych co dają. My walczymy z łapówkarstwem, jawnie głosząc, że organizujemy ceremonie pogrzebowe w koszcie łapówki płaconej przez inne zakłady pogotowiu. Przynosi to pewne efekty, zwłaszcza że łodzianie biednieją i normą stają się pogrzeby w cenie 1.000 - 1.200 zł, przy czym cena najtańszego pogrzebu, jaki organizuje „Klepsydra”, wynosi 732 zł.*

Centrala przedsiębiorstwa mieści się przy ulicy Solec, na działce o powierzchni 1 ha, gdzie znajduje się duży magazyn trumien (z wyrobami „Drew-Salu” i „Stolturu”), chłodnia do przechowywania zmarłych, biuro i zakład pogrzebowy, garaże dla ośmiu oryginalnych karawanów. Siedziba „Klepsydry” będzie wkrótce gruntownie remontowana. Utrzymana w barwie jasnego różu i ciemnej zieleni (markowa kolorystyka firmy), zyska na funkcjonalności i estetyce, dorównując w tych dziedzinach zakładowi filialnemu „Klepsydry” przy śródmiejskiej ulicy Sienkiewicza.

„Klepsydra” ma piętnastoprocentowy udział w łódzkim rynku usług funeralnych. Wykonuje przewozy zmarłych na zlecenie prokuratury. Zajmuje się też międzynarodowym transportem zmarłych. Wierze i wiązanki wykonuje we własnej kwiaciarni.

Tomasz Salski ma dobre kontakty ze środowiskiem łódzkiego biznesu - zwłaszcza związanego z giełdą i domami maklerskimi - oraz sportu. Grał w pierwszoligowej drużynie piłki nożnej, dzisiaj występuje jako amator na boisku w rodzinnym Rzgowie. Kończy studia ekonomiczne, specjalizując się w bankowości. Od niedawna żonaty.

• Braci Adama i Tomasza Salskich spotkamy 10 i 11 listopada br. w Czosnowie k. Warszawy na I. TARGACH FUNERALNYCH „MEMENTO' 2000”, w stoisku „DREW SAL”, mieszczącego wybrane modele trumien z szerokiej oferty łódzkiej stolarni. Ilustrowany tekst o „Klepsydrze” ukaże się w drugiej edycji „ALMANACHU FUNERALNEGO - KTO JEST KIM”, która zostanie wydana w tym roku.



Jedną z trumien (model francuski) produkowanych przez „DREW SAL”.

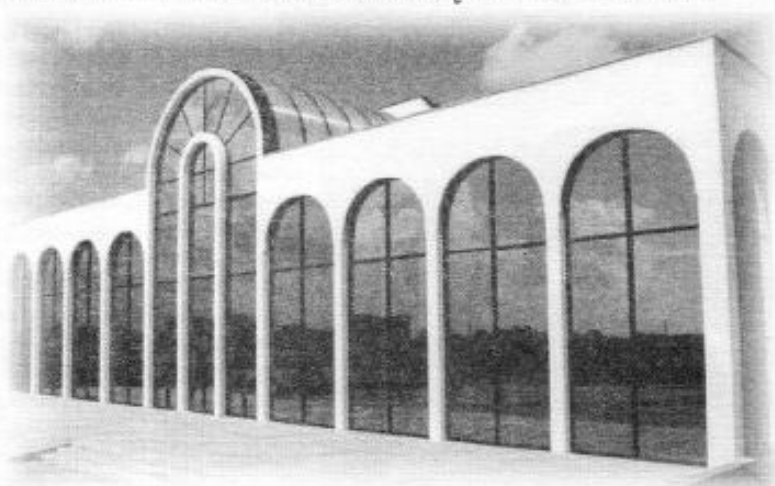
## Usługi kremacyjne w stolicy Dolnego Śląska

Cmentarz Komunalny Oddział Psie Pole we Wrocławiu  
51-315 WROCLAW, ul. Kielczowska 90  
Tel./ fax (0-71) 345-74-72, tel. (0-71) 345-74-94

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, 50-224 WROCLAW, pl. Strzelecki 19/ 21  
e-mail: [biuro@zck.wroc.pl](mailto:biuro@zck.wroc.pl), <http://www.zck.wroc.pl>

Warunkiem kremacji jest: ♦ dostarczenie kopii aktu zgonu oraz pisemnej woli zmarłego lub innych świadectw dokumentujących taką wolę albo pisemnego oświadczenia najbliższego członka rodziny ♦ wniesienie opłaty w kasie kancelarii cmentarza bądź na konto ZCK.

Zarząd Cmentarzy Komunalnych nie zajmuje się przewozem zwłok oraz nie sprzedaje trumien i urn. W związku z tym wszelkie sprawy dotyczące kremacji należy załatwiać za pośrednictwem dowolnego zakładu pogrzebowego. Za dodatkową opłatą może być odprawiona ceremonia pożegnania zmarłego. Na cmentarzu przy ul. Kielczowskiej dysponujemy nowoczesną chłodnią do przechowywania osób zmarłych.



## Zakład Kremacji na Cmentarzu Miłostowo w Poznaniu

Zlecenia przyjmuje:

**SPÓŁDZIELNIA PRACY**

**Ośrodek Usług Pogrzebowych**



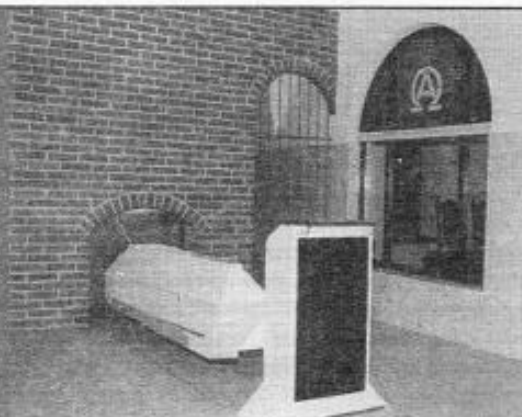
61-777 POZNAŃ, ul. Woźna 15, tel. (0-61) 853-19-43, fax 852-93-20 (przez całą dobę)  
Konto bankowe: WBK III O/ Poznań 356211-1052-136

Składając zlecenie należy dostarczyć akt zgonu, opłacić koszty usługi kremacyjnej w siedzibie "Universum", na poczcie lub w banku (a potwierdzenie wpłaty przesłać faksem). Uzgodnienia kosztów można dokonać telefonicznie.

*"Universum" posiada własny transport żałobny, przechowuje i przewozi zwłoki oraz dostarcza urnę z prochami. Spopielenie odbywa się w trumnie wykonanej z materiałów palnych, niedopuszczalne są wszelkiego rodzaju okucia metalowe. Urny mogą być składane do grobów ziemnych, murowanych, grobowców, zatopione w morzu; prochy mogą być też rozsypane w Ogródzie Pamięci na poznańskich cmentarzach Miłostowo lub Junikowo.*



W restauracji  
"Nokturn",  
znajdującej się  
na terenie naszego  
funerarium,  
organizujemy  
przyjęcia  
okolicznościowe  
(konsolacje i stypy)







## PARK PAMIĘCI Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Sp. z o.o.

ul. Krańcowa 5, 41-707 RUDA ŚLĄSKA, tel./ fax (0-32) 242 70 77 (całodobowy),

biuro firmy czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00 oraz w soboty w godz. 8.00 - 13.00

PARK PAMIĘCI jest pierwszym na Górnym Śląsku krematorium, a także przedsiębiorstwem wykonującym kompleksowe usługi pogrzebowe. Posiada najnowocześniejsze urządzenia, legitymujące się certyfikatami amerykańskimi, kanadyjskimi i europejskimi. Zlecając usługę spopielenia ciała należy przedstawić: ♦ skrócony odpis aktu zgonu z USC

♦ pisemną wolę zmarłego lub zgodę najbliższego członka rodziny na spopielenie. Oferujemy trumny tradycyjne oraz duży wybór urn o różnych kształtach i kolorach, wykonanych z drewna, metalu i kamieni. Przewozimy zmarłych z domu, szpitala lub miejsca zgonu.

W obiekcie PARK PAMIĘCI znajdują się: ♦ sala ceremonialna, pozwalająca na celebrowanie pogrzebów w różnych obrządkach ♦ pomieszczenie wyposażone w komory chłodnicze ♦ kolumbarium - Ściana Pamięci z niszami na składanie urn ♦ groby ziemne urnowe.



## Amerykańskie limuzyny z Kanady

**VIDAND Export-Import**

oferuje **KARAWANY POGRZEBOWE**

marki **CADILLAC** nowe i używane

modele 1991 - 1998



*Zainteresowane salony funeralne uzyskają szczegółowe informacje w języku polskim -w godz. 12.00-15.00 czasu warszawskiego pod adresem:*



Andrzej Czyzykiewicz, VIDAND Export-Import

5480 ALBERT, PIERREFONDS, QC

H 8 Z 2W2, CANADA

tel/fax: 1 - 514 - 626 - 9404

e-mail: [importexportvidand@yahoo.com](mailto:importexportvidand@yahoo.com)

albo e-mail: [aczyzykiewicz@sprint.ca](mailto:aczyzykiewicz@sprint.ca)

Odeszli, ale są blisko

## Przydomowe cmentarze w USA i Hiszpanii

Wtopione w krajobraz, położone zazwyczaj na obrzeżach wielkich gospodarstw - kameralne cmentarze, na których spoczywają przodkowie. Można je spotkać w różnych częściach świata. To tak jak portrety przodków wiszące na ścianach w domach. Dowód wrośnięcia w ziemię aktualnych gospodarzy. Mimo upływu lat trudno zapomnieć o małych nagrobkach zlokalizowanych w niewielkich ogrodach przydomowych. Po raz pierwszy widziałem takie w Abchazji, części składowej Gruzji. Mówiono mi o administracyjnych zakazach zabraniających chowania bliskich zmarłych w pobliżu domu. A mimo to miejscowi łamali zakazy i powstawały coraz to nowe groby w ogrodach między domami. I żadne przepisy sanitarne nie były w stanie skłonić Abchazów do wyrzeczenia się tradycji. Tak dokumentuje się ludzka potrzeba bliskiego kontaktu ze zmarłymi, którzy odeszli, ale pozostali blisko. Na zupełnie innym kontynencie, w Ameryce Północnej, w Stanach Zjednoczonych napotkać można farmerskie cmentarze lokalizowane nieopodal wielkich rolniczych gospodarstw. Oto jeden z przykładów: w Appala-

chach, kilkudziesięciomilowym paśmie gór ciągnących się po wschodniej stronie kontynentu na Blu Ridge Mountains napotkalem niewielki far-

Pirenejach nieopodal przebiegającej szosy, w cieniu wysokich cyprysów pochowali swoich zmarłych właściciele rolniczego gospodar-



USA. Farmerski cmentarz w Appalachach.



Hiszpania, Pireneje. Rodzinny cmentarz przy gospodarstwie w Castella de la Ribera.

merski cmentarz leżący u podnóża gospodarstwa. To tak jakby czas zatrzymał się miejscu. Oczami wyobraźni zobaczyć można rodzinę, która odprowadza, z domu, zmarłego i składa jego ciało w miejscu, z którego będzie mógł otaczać opieką swoich następców.

W południowej Europie, na Półwyspie Iberyjskim, w hiszpańskich

stwa. Castella de la Ribera zwie się to miejsce. Być może dlatego tutaj, że od najbliższego miasta dzieli ich kilkadziesiąt kilometrów, a może dlatego, że również chcieli aby ich zmarli przodkowie towarzyszyli ich życiu tutaj, w oddaleniu od wielkich zbiorowości.

Tekst i foto: Jan Rogala



## PRENUMERATA' 2001

Jedynе w Polsce branżowe pismo pogrzebowo-cmentarne ukazuje się już prawie trzy lata i ukazywać się będzie - dzięki niezłym wynikom finansowym - również w przyszłym 2001 roku, nadal w dwumiesięcznym cyklu wydawniczym. W przyszłym roku więc - tak jak w obecnym - wydamy sześć numerów „Memento”, adresowanych do wszystkich firm i instytucji sektora pogrzebowo - cmentarnego. Cenę pisma utrzymujemy w dotychczasowej wysokości. Roczna prenumerata Dwumiesięcznika Funeralnego „Memento” w 2001 roku kosztuje zatem 150 złotych, tj. 25 zł za egzemplarz. Utrzymujemy również cenę na pojedyncze numery, zamawiane poza prenumeratą - kosztować będą nadal 30 zł za egzemplarz. Kupno naszego pisma umożliwi Państwu zamieszczony poniżej blankiet prenumeraty.

Dzięki prenumeracie Dwumiesięcznika Funeralnego „Memento” uzyskacie Państwo: • gwarancję stałego i regularnego otrzymywania pisma • dostęp do aktualnych informacji o problemach środowiska przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy oraz o nowych akcesoriach pogrzebowych i urządzeniach techniki cmentarnej • wiedzę o wystawach, konferencjach i sympozjach branżowych • szeroki przegląd doświadczeń i opinii Waszych konkurentów i kolegów • ważne porady prawne, etyczne i techniczne.

**Dwumiesięcznik Funeralny „MEMENTO”**  
Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne  
i Administratorów Cmentarzy  
01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14  
tel. (0 22) 834 84 60, tel./fax (0 22) 826 87 60

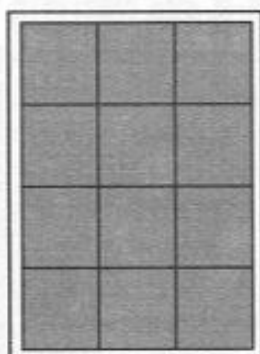


Wypełnij, wytnij, wyślij

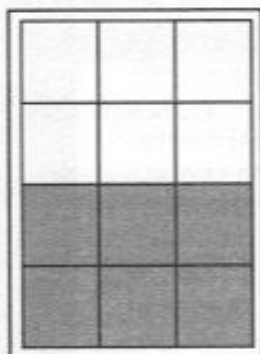
### • BLANKIET PRENUMERATY DWUMIĘSIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO”

<p>Pokwitowanie dla wpłacającego</p> <p>zł.....</p> <p>Słownie _____ złotych: _____</p> <p>Wpłacając.....</p> <p>dokładny adres .....</p>	<p>Odcinek dla posiadacza rachunku</p> <p>zł.....</p> <p>Słownie _____ złotych: _____</p> <p>Wpłacający.....</p> <p>dokładny adres .....</p>	<p>Odcinek dla banku/poczty</p> <p>zł.....</p> <p>Słownie _____ złotych: _____</p> <p>Wpłacający.....</p> <p>dokładny adres .....</p>
<p>Na rachunek: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy PKOBP X O Warszawa 10201101-812078-270-201</p>	<p>Na rachunek: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy PKOBP X O Warszawa 10201101-812078-270-201</p>	<p>Na rachunek: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy PKOBP X O Warszawa 10201101-812078-270-201</p>
<p>Stempel <input type="checkbox"/></p> <p>Podpis przyjmującego</p>	<p>Stempel <input type="checkbox"/></p> <p>Podpis przyjmującego</p>	<p>Stempel <input type="checkbox"/></p> <p>Podpis przyjmującego</p>

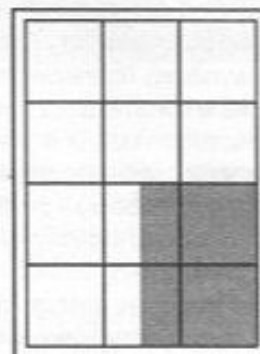
## CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ W DF „MEMENTO”



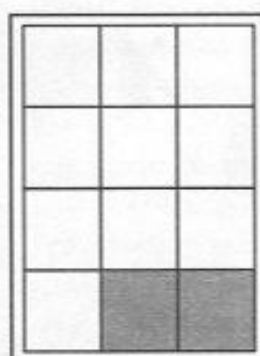
Reklama barwna: 1 800 zł  
Reklama czarnobiała: 1000 zł



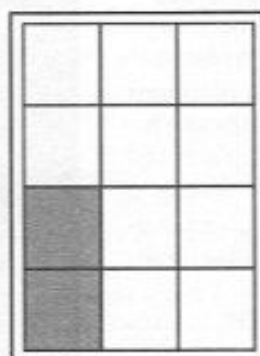
Reklama barwna: 1000 zł  
Reklama czarnobiała: 550 zł



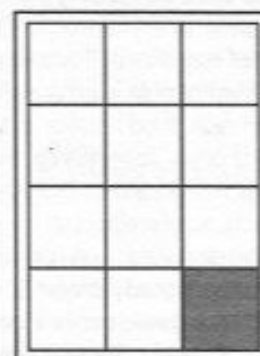
Tylko reklama  
czarnobiała: 300 zł



Reklama czarnobiała: 150 zł



Reklama czarnobiała: 150 zł



Ogłoszenie drobne: 80 zł

*Uwaga: Do wszystkich cen doliczamy 22% VAT*

Wypełnij, wytnij, wyślij

### ♦ BLANKIET PRENUMERATY DWUMIESIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO”

<p>Odcinek dla banku/poczty</p> <p><b>Zamawiam prenumeratę DF „Memento” w 2001 r.</b></p> <p>Cena prenumeraty rocznej - 150 zł Cena pojedynczego numeru poza prenumeratą - 30 zł</p> <p>Liczba egzemplarzy tego samego numeru</p> <p>.....</p> <p>Oplata (zł): .....</p> <p>Upoważniamy PSKiAC do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu. NIP: .....</p> <p>.....</p> <p>Pieczęć i podpis zamawiającego</p>	<p>Odcinek dla posiadacza rachunku</p> <p><b>Zamawiam prenumeratę DF „Memento” w 2001 r.</b></p> <p>Cena prenumeraty rocznej - 150 zł Cena pojedynczego numeru poza prenumeratą - 30 zł</p> <p>Liczba egzemplarzy tego samego numeru</p> <p>.....</p> <p>Oplata (zł): .....</p> <p>Upoważniamy PSKiAC do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu. NIP: .....</p> <p>.....</p> <p>Pieczęć i podpis zamawiającego</p>	<p>Pokwitowanie dla wpłacającego</p> <p><b>Zamawiam prenumeratę DF „Memento” w 2001 r.</b></p> <p>Cena prenumeraty rocznej - 150 zł Cena pojedynczego numeru poza prenumeratą - 30 zł</p> <p>Liczba egzemplarzy tego samego numeru</p> <p>.....</p> <p>Oplata (zł): .....</p> <p>Upoważniamy PSKiAC do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu. NIP: .....</p> <p>.....</p> <p>Pieczęć i podpis zamawiającego</p>
--	---	---



[www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne](http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne)

# Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14  
tel.: (48 22) 834 84 60, tel./fax: 826 87 60

Zarząd

Stowarzyszenie

Pochówek  
prochów

## Forum kontaktów branżowych

### Cmentarz Miejski w Białymstoku

Na - liczącym 15 hektarów - komunalnym Cmentarzu Miejskim odbywa się ok. 30% wszystkich pochówków wykonywanych rocznie na białostockich nekropoliach. Cmentarz został założony w 1937 r., jako wojenny, niemniej za datę jego inauguracji przyjmuje się 1952 r., kiedy to zaczęto ekshumować tu na wielką skalę zwłoki Rosjan, poległych podczas II wojny, i składać ich szczątki w zbiorowych mogiłach.

Cmentarzem Miejskim administruje zakład budżetowy miasta, zatrudniający 15 pracowników, w tym siedmiu grabarzy. Zakład nie pełni roli firmy pogrzebowej, wykonuje jedynie usługi cmentarne. Posiada chłodnię, w której przechować można 20 ciał. Niebawem powstanie tu - w postaci muru z nisząmi - kolumbarium do pochówków um z prochami. W każdej niszy złożyć będzie można cztery urny. W tym roku wybudowanych zostanie 40 nisz. W najbliższych latach planuje się przygotowanie miejsc do pochówku 7 tys. Urn.

Na cmentarzu możliwe jest kupowanie i urządzenie grobów "za życia". Warunkiem przeprowadzenia transakcji jest wybudowanie - na miejscu wskazanym przez zarząd nekropolii - nagrobka i wniesienie opłaty (np. miejsce pojedyncze kupowane dla osoby żyjącej kosztuje 753 zł - 1.08.2000 r.). Za najtańsze miejsce (dla "podopiecznego opieki społecznej") płaci się 181 zł, za najdroższe (na 99 lat i bez "piwnicy") - 2.260 zł. (Więcej informacji o cmentarzu, zasadach jego funkcjonowania i cenach podajemy w naszym archiwum). Zakład Budżetowy "Cmentarz Miejski" w Białymstoku jest członkiem wspierającym Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC), a jego kierownik - Adam Sokołowski - członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia.

### Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Krakowie

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. jest największą firmą pogrzebową w Krakowie. Prowadzi w stolicy Małopolski 6 zakładów pogrzebowych, które organizują i obsługują ceremonie pogrzebowe oraz załatwiają wszelkie formalności związane z pochówkiem (m.in. odbieranie aktów zgonu z USC i zasiłków ZUS). Na zlecenie rodzin osób zmarłych PUK wykonuje usługi cmentarne, w tym formatowanie i obsadzanie mogił ziemnych, montaż i rozbiórki oraz mycie i konserwację nagrobków. W zakładach firmy można też zamówić palenie zniczy na grobach i składanie wieńców. Przedsiębiorstwo dysponuje chłodnią do przechowywania zwłok i siedmioma nowoczesnymi karawanami. Przyjmuje zlecenia na kremacje w każdym spośród czterech polskich krematoriów, PUK 90% pochówków organizuje w obrządku rzymsko-katolickim, niemniej zatrudnia również mistrza ceremonii, który potrafi obsługiwać pogrzeb świecki, a także dodać splendoru uroczystościom wyznaniowym. Prezesem Zarządu Spółki i dyrektorem przedsiębiorstwa jest Janusz Kwatera, pracujący 14 lat w sektorze ostatniej posługi. J. Kwatera jest członkiem zwyczajnym Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy.



się nowy numer "Memento"! Uka

dwumiesięcznik  
funeralny **MEMENTO**  
ISSN 1427-8428



O cmentarzach i usługach  
pogrzebowych z przedsiębior-  
stwem Bora Raszka  
Przez Opatówkę

Spotkamy się 10 i 11 listopada br. w Centrum S. Włazny

Wrocław **MEMENTO'2000**



WROCLAW  
cmentarze  
komunalne

**PRENUMERATA'2001**

Na stronie internetowej Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i  
Administratorów Cmentarzy:  
Stowarzyszenie Abj i Białystok  
Pracowniobroszowa Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Krakowie

\* **ARCHIWUM** \*

Polskie Cmentarze Wirtualne  
Pierwsza w Polsce ilustrowana  
strona internetowa z nekrologami  
i wspomnieniami o zmarłych

[www.cmentarzepolskie.com.pl](http://www.cmentarzepolskie.com.pl)

Cmentarze Polskie w Internecie  
Pamiętnik  
Groby Naszych Bliskich

KTO ŻYJE W PAMIĘCI  
SWYCH BLISKICH  
TEN ŻYJE WIECZNIE



# Samochody pogrzebowe

# BELLA

tel. (0-22) 785.01.92  
fax. (0-22) 785.04.91  
e-mail: bella@bella.waw.pl  
internet: www.bella.waw.pl

CENTRUM KOMPOZYTÓW Sp. z o.o.  
ul. Gdańska 2  
05-152 Czosnów k/Warszawy

## OPEL - ASTRA na bazie Opel Astra Classik Combi

- posiada wszystkie zalety znanego i cenionego samochodu.  
Priorytetowo potraktowana sprawa bezpieczeństwa,  
funkcjonalność i bogate wyposażenie wnętrza.

Samochód 2-osobowy, 2-drzwiowy.  
Wymiary przedziału trumiennego:  
długość: 2.250 mm  
szerokość: 1.120 mm



## Mercedes 124 T na bazie Mercedes 124 T Combi

Samochód ten stanowi pierwsze samodzielne opracowanie  
Firmy BELLA, poszerzające naszą ofertę o grupę samochodów  
luksusowych.

Znana w świecie trwałość, komfort i estetyka, bogate wyposażenie  
samochodu bazowego oraz przedziału trumiennego, m. in. wysuwany  
poza obrys samochodu wózek transportowy z wysokogatunkowej stali  
nierdzewnej, halogenowe oświetlenie przedziału trumiennego, instalacja  
audio, system wentylacji uruchamiany z kabiny kierowcy, elektryczny zamek tylnej kłapy.

W ofercie wersja 2-drzwiowa, 2-osobowa. Całkowita długość samochodu - 5015 mm, szerokość - 1740 mm.



## Najbardziej popularnymi u nas pojazdami pogrzebowymi są samochody na bazie Polonez - Truck

### Polonez ST

2-osobowy, 2-drzwiowy



### Polonez ROY

5-osobowy, 4-drzwiowy

Nowa stylistyka wnętrza, hamulce Lukas nowe elementy wykończenia  
zewnętrznego, wtrysk wielopunktowy MPI, elektronika Bosch.  
Nowa stylistyka zabudowy zgodnie z nowymi trendami, zaokrąglenia  
kształtów karoserii, nowe rozwiązanie konstrukcyjne kłapy tylnej,  
halogenowe oświetlenie wnętrza oraz wentylacja przedziału trumiennego.  
Całkowicie nowa konstrukcja wanny podłogowej, wózek z "tacką"  
wysuwaną poza gabaryt samochodu.



### Polonez DC

5-osobowy, 2-drzwiowy

## Mercedes VITO

Profesjonalnie zabudowany samochód dostawczy,  
elementy zabudowy wnętrza wykonane z  
kompozytów poliestrowo - szklanych  
lub zabudowa według indywidualnych  
wskazań Klienta. Bogate  
wyposażenie wnętrza.

